Nr. 244 Czwartek 3 Października 1878. Rok 68.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o [illegible] z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 c[illegible], pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administr[illegible] ulica [illegible]ałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Rekl[illegible] otwarte [illegible] od opłaty.

Prenumer[illegible] przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 [illegible] esznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety L[illegible]skiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jedu[illegible] ci t[illegible]o, k[illegible] prenumerują od [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i [illegible]ni za dop[illegible] 75 c[illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] inseraty obliczają się po 7 cen[illegible] [illegible]szowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wsz[illegible]tkie [illegible] anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za IV kwartał: w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za październik i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za IV kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za październik i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 28 września b. r. nadać najłaskawiej radcy sądu krajowego w Krakowie Antoniemu Korczyńskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej wiernej i pożytecznej służby tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 20 września b. r. nadać najłaskawiej przeniesionemu w stan spoczynku pedelowi uniwersytetu Józefowi Wiśniewskiemu w Krakowie w uznaniu jego wieloletniej wiernej i pożytecznej służby srebrny krzyż zasługi.

Minister wyznań i oświecenia mianował dotychczasowego prowizorycznego kierownika szkoły rysunków i modelowania we Lwowie Wincentego Tschirschnitza rzeczywistym nauczycielem i kierownikiem tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 3 października

Jeżeliby Gambetta dostał się do steru i chciał pozostać wiernym swojej przeszłości, t. j. zapomnieć o wszystkich ustępstwach, które poczynił w ostatnich dwóch latach tylko z obawy, aby przy pomocy senatu konserwatywnego reakcya nie odzyskała przewagi, to konserwatyści nie wzdrygną się pewnie przed najśmielszemi środkami zaradczemi. Legitymiści poprzestający na cierpliwem oczekiwaniu cudów politycznych, bo marzący ciągle o powrocie Burbonów za wolą i zgodą, nawet na prośby Francyi — nie targną się zapewne w sposób nielojalny na republikę gambettowską; orleaniści kokietujący zawsze z stronnictwem panującem mogliby może pogodzić się nawet z radykalnym Gambettą, skoro już dotąd tak odbiegli od dawnego programu. Pozostaje jednak trzecia frakcya konserwatywna, która bez walki broni nie złoży, która zginąć może dopiero po wyczerpaniu wszelkich środków, nie wyjmując nawet barykad i spisków koszarowych. Czyż trzeba dodawać, że frakcyą tą są bonapartyści? Jeżeli dotąd bonapartyści nie myślą ani o barykadach ani o spiskach w armii, to tylko dlatego, że przekonani są o powrocie cesarstwa wskutek siły wypadków nieuniknionych, wskutek zgładzenia republiki przez samych republikanów.

A jeżeli Gambetta zechce zdziwić świat nowym zwrotem i pozostać u steru umiarkowanym republikaninem na wzór Thiersa? W takim razie powinien się z góry przygotować na to, że powstanie przeciw niemu nowy Gambetta radykalny, objeżdżający Francyę w celach agitacyjnych, wszczynający i podejmujący walkę wszędzie i zawsze. Gambetta, stojąc u steru, zbyt rychło przekonałby się, że musiałby ustąpić albo wystąpić wobec radykałów tak, jak niegdyś występował przeciw niemu Thiers a nawet i marszałek Mac Mahon 16 maja 1877. Czy da się to pomyśleć o Gambecie, uchodzącym dotąd za typ nieugiętego w zasadach męża stanu? Krzesło ministeryalne ma tę właściwość cudowną, że gorące charaktery odbywają na nich zaraz zupełną metamorfozę. W dwóch państwach stoją dziś u steru mężowie stanu, którzy przebyli takę metamorfozę w krótkim czasie. Mamy tu na myśli włoskiego ministra-prezydenta Cairolego i jego kolegę w Budapeszcie. Już Mirabeau scharakteryzował bardzo trafnie tę metamorfozę słowami: *un démocrate devenu ministre n'est pas necessairement un ministre démocrate!*

Ze stanowiska reguł parlamentarnych jestto niezawodnie anomalią, że Gambetta dotąd nie objął steru rządów, chociaż przed dwoma laty pobił rząd konserwatywny w walce wyborczej i jest odtąd głową większości parlamentarnej. Dopóki żył Thiers, nie raziło to nikogo, że Gambetta nie wchodzi w żadne kombinacye ministeryalne i ogranicza się do akcyi *extra muros* gabinetu. Thiers był wszechwładnym panem sytuacyi w obozie republikańskim, a wobec takiej powagi teka nie miała dla Gambetty uroku, gdyż nie zapewniała mu samodzielności. Stronnictwo konserwatywne zaraz po ostatnich wyborach zwróciło uwagę na tę anomalię, a prasa bonapartystowska głośno wołała, aby Gambettę postawiono u steru. Była to złośliwość namacalna a nie troskliwość o karyerę Gambetty lub o przestrzeganie reguł parlamentarnych. Konserwatystom zależało na tem bardzo, aby Gambatta dostał się do steru i jaknajprędzej skompromitował się lub zużył tak, by potem już nie odgrywał wielkiej roli. Teka miała być zasadzką na najniebezpieczniejszego przeciwnika.

Dziś po zgonie Thiersa dostanie się do steru nie jest już tak niebezpiecznem dla Gambetty, ale zawsze byłaby to dla niego gra *va banque.* Gambetta ustaliłby na zawsze republikę na gruzach resztek konserwatywnego systemu, które jeszcze pozostały w administracyi, ale żeby zwyciężyć w walnej bitwie z konserwatystami, musiałby albo mieć zapewnioną uległość radykałów, albo zgnieść ich zupełnie. Nie ma bowiem wątpliwości, iż między Gambettą a radykałami istnieje ciągle antagonizm zasadniczy, który w ostatnich czasach tylko dlatego nie występuje na jaw jaskrawo, że jedna i druga strona nie chce dać marszałkowi Mac-Mahonowi powodu do wznowienia historyi z 16 maja r. 1877 przed odświeżeniem senatu w duchu republikańskim.

Sejm krajowy.

(X. *Posiedzenie z dnia 30 października.*)

JE. marszałek p. br. Wodzicki Ludwik zagaja posiedzenie o godzinie 11tej, min. 15tej, zwykłem zawiadomieniem o przyjęciu protokołu.

Za stołem rządowym JW. komisarz

---

5)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

OBRAZKI Z ŻYCIA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

Serya nowa.

(Ciąg dalszy.)

Nastusia frunęła jak kuropatwa, zobaczywszy pana, a on klepiąc mię po ramieniu, mówi:

— Dajno sobie pokój, daj, bo jak żona się dowie, to uważasz, palnie ci reprymendę.... U nas panie dobrodzieju, jak w klasztorze — dokończył wzdychając.

— Cóż znowu — odzywam się na to — wołałem ją, aby mi przyniosła wody do umycia.

— Ta, ta, ta, bratku, znam ja was wszystkich z miasta jak zły szeląg.... Bój się Boga, to już wpół do jedenastej, oj spisz, bo spisz tego!... Gdzie ja to panie dobrodzieju nie byłem — i w lesie cechowałem drzewo na mosty, i w polu i na folwarku....

Tłómaczę się, że to nie moja wina, że ja dawno już nie spię, tylko ciemno było w pokoju i nikt do mnie nie zajrzał, ale pan Konstanty śmieje się z tego wszystkiego powtarzając swoje:

— Oj leniuchy, leniuchy....

Idziemy na kawę do jadalnego pokoju, a tam wszystkie panie siedzą jakby powarzone; jedna tylko Florcia ma ten sam stereotypowy uśmiech na twarzy, muskając sobie włosy nad czołem, gdy Czupurkowa z panią Joanną szepczą coś do siebie, zapijając kawę. Jedna Owczyńska udaje dobry humor, chrupiąc sucharki i co kilka sekund zbliża się do przestraszonej Lorci, aby jej coś z ubrania poprawić.

Patrzę — nos gospodyni spuszczony niżej niż zwykle, warga bardziej odęta, a chód niespokojny i oczy czerwone od płaczu. Na moje słodkie „dzień dobry pani", ledwie że raczy odpowiedzieć, a gdy z najlepszego serca zapytuję, czy nie jest słabą, stawia mi z impetem szklanicę kawy na stole mówiąc:

— Niechno pan pije, a jak nie słodka, proszę sobie wziąć cukru....

Mówię państwu zdumiałem się, zażenowałem, nie wiedząc co z sobą robić — zdawało mi się bowiem, że te wszystkie fochy są na mnie. Liczę się ze swojem sumieniem, czy przypadkiem nie zrobiłem coś złego, kawa nie chce mi iść do gardła, a cienkie placuszki czerstwego chleba w środku posmarowane masłem, połykam niby żarłoczne zwierzę. W pokoju cisza, tylko pan Konstanty nie traci miny, a szepcze coś żonie do ucha, a kręci się koło niej i zachodzi ze wszystkich stron, aby ją w szyję pocałować.

— Mówię ci, idź sobie precz! — burczy szanowna małżonka, odpychając go bez ceremonii.

— Teklusiu pamiętaj, że gniew piękności szkodzi....

— Chcesz żebym ztąd poszła? Proszę cię, nie dokuczaj! — ofuknie dość szorstko pani Tekla, nalewając na watę kilka kropel olejku kreozotowego, którego dokuczliwy zapach apteczny rozchodzi się po całym pokoju.

— Ha, kiedy nie łaska, to dąsajże się, dąsaj — mówi, siadając przy stole, a ciszej jakby do siebie — musiała źle wstać, nie tak jak potrzeba....

— Ja zaraz obudziwszy się rano — odzywa się ni ztąd ni zowąd, chrupiąc rzodkiewkę Owczyńska — powiedziałam, będzie dziś nieszczęście. Imaginuj sobie Teklusiu, śniło mi się, że chodziłam bez głowy.... ale to formalnie czułam zimno w szyję uciętą.... Chcę iść z pokoju, patrzę w lustro, ja nie mam głowy, a ona leży w łóżku i śmieje się do mnie.... Wracam się, imaginuj sobie, biorę moją głowę....

— Eh, moja cióciu — rzecze na to pani Tekla, wkładając sobie watę do zęba — lepiej było nie brać.

— A serce ty moje, jakżebym szła na kawę bez głowy.... Imaginuj sobie, w senniku czytałam, że brak głowy znaczy nieszczęście, i do loteryi stoi jako dziewiątka.

— Mnie się zdaje, że brak głowy dla cioci byłoby szczęście....

— Czy rzeczywiście przytrafiło się co takiego? — mówię, zwracając się do zadąsanego również sąsiada.

— At głupstwo, babskie grymasy! — rzecze, wstając gwałtownie od stołu. — Bułki się nie udały, wiesz, bułki się nie udały! — powtarza wolno, nachyliwszy się nadenną, udając wielce przerażoną minę.

— Tak, dla ciebie głupstwo — odzywa się ze łzami w oczach Tekla, zasłaniając usta ręką. — Niech się cały dom zawali, niech powiedzą że twoja żona nie potrafi gości przyjąć, i że każe im jeść suchy chleb zamiast bułki, to nic.... Wy tylko o wielkich sprawach myślicie, o radach, zjazdach, sejmach, a że się żona napracuje jak ostatnia klucznica, i że jej przykro, jak nie ma co podać, to głupstwo....

— Każ Feliksowi, niech upiecze inne.

— Każ, każ — powtarza zirytowana — spróbuj, każ ty.... Wam się zdaje, że bułki upiec, to jest tož samo co fajkę sobie nałożyć... albo się ogolić.... Drożdży nie ma, mąka niewygrzana....

— Poślać Józefa do miasta....

— Ja wiem, że posłać, ale czy to nie szkoda tyle mąki, masła, jaj? A temu wszystkiemu to tylko pan winien — mówi, zwracając się ku mnie.

— Ja? — zawołam zdziwiony.

— Tak, tak, pan dobrodziej — ciągnie dalej już ze spojrzeniem weselszem, wskazującem, że promyk słońca zaczyna się przedzierać przez chmury. — Lubicie być hojnymi, każdemu zaraz reńskiego dawać, tak po pańsku.... O o, bardzo to było potrzebnem....

Sumituję się, że ja nawet z kucharzem jednego słowa nie mówiłem, że o niczem nie wiem i pierwszy raz widziałem go dziś, jak niósł owe bułki koło mojego okna.

— A Ignacemu kto dał reńskiego?

— No ja, ale przecież Ignacy bułek nie piecze....

— Ale zaprosił sobie wczoraj do karczmy wszystkich, całą noc tam balowali, a kucharz pił się jak nieboskie stworzenie. Wiesz Kostusiu — mówi dalej do męża — Nastusię także wciągnęli, i tę twoją siostrę ekonomowej, tę.... tę Karolinę....

— Dlaczegóż moją? — przerywa, pokręcając wąsa pan Konstanty.

— Nie bój się, ja wiem.... Ta twoja porządna, co ją tak wychwalasz, Karolka tam była; wino nawet mieli.... Ja rano przychodzę do kuchni, wszystko spi jak zabite, a Feliks ani rozezynił na bułki, ani ognia nie ma. Dopiero nagle łapes capes i masz, jakie są bułki!... Proszę pana, niechno pan zobaczy — mówi, rzucając owemi bułkami po stole.

Zobaczyłem: prawda, bułki jak placki, powydymane, ze spaloną skórką.

— A w środku co? prawda, jakieś pieczary jak w Wieliczce.... Naturalnie, nie miały czasu wyróść.... I gospodarujże tu z takimi ludźmi!...

— Wiesz serce moje — wtrąca na to, zbliżając się do stołu Owczyńska — pokrajać je w cieniutkie plasterki, posypać cukrem i cynamonem i wsadzić do pieca, a będą wyborne sucharki.... Jak ciebie kocham, u naszej matki tak zawsze robili, jak się co nie udało. Widzisz, my po wojskowemu ciągle na kwaterach, gdzie nie było pieców porządnych, a oficerowie to potem chrupali

rządowy, delegat namiestnictwa, radca dworu p. Zaleski.

Na sam wstęp odczytano znaną interpelacyę p. Kowalskiego, na którą marszałek natychmiast odpowiada w sposób również już znany. (Zob. numer wczorajszy w dziale „Ostatnia poczta.“)

Poseł Korytowski wnosi interpelacyę treści następującej: W grudniu r. 1872 Sejm uznał drogę z Borszczowa do Husiatyna za krajową i polecił Wydziałowi krajowemu wybudować ją na przestrzeni aż do Jezierzan. Wydział krajowy nietylko nie przystąpił do budowy tej drogi, ale w ogóle nie zamyśla przystąpić, jak widać z preliminarza budżetowego na r. 1879, w którym nie ma kwoty przeznaczonej na nią. Zważywszy ważność tej drogi dla całej okolicy, zwłaszcza że w dalszym ciągu ma prowadzić do drogi żelaznej, interpelanci zapytują wydział krajowy: 1) jakie względy wpłynęły na powstrzymanie wykonania uchwały sejmowej z r. 1872? 2) Kiedy i jakiemi środkami myśli Wydział krajowy wykonać wolę Sejmu?

P. Badeni jako referent Wydziału krajowego natychmiast odpowiada: Dotacya ryczałtowa, przeznaczona w budżecie na budowę dróg krajowych, nie jest tak obfita, aby odrazu wszystkie budować drogi; w tamtej okolicy zaś codopiero wykończono drogę z Krzywca do Brzozowa, więc chwilowo powiat ten w stosunku do środków naszych dosyć uwzględniony, zwłaszcza, gdy inne powiaty w gorszem są położeniu. Nadto nadzieja, że pójdzie tam w pobliżu droga żelazna, okazała się ułudną, a ztąd nie można już myśleć o Jezierzanach jako krańcowym punkcie uchwalonej drogi; trzeba o innym pomyśleć kierunku. Wydział krajowy nie omieszka wnieść w swoim czasie stósownego projektu.

P. Wolański Erazm składa do laski marszałkowskiej wniosek taki:

„Skoro droga z Lwowa do Stojanowa w całości lub w części będzie uznana za drogę powiatową, wyznaczy się na jej budowę z funduszu ryczałtem na drogi w budżecie uchwalonego po 4,500 zł. na kilometr.“

Z wnioskiem tym postąpi się wedle regulaminu.

Marszałek zawiadamia, że z namiestnictwa jest pismo zawiadamiające, iż dnia 4go b. m. o godzinie 9tej odbędzie się w katedrze nabożeństwo z okoliczności imienin Cesarza JMci, i zapraszające Sejm do udziału.

Petycye, których spis podamy jutro, poprzekazywano właściwym komisyom.

Sejm przystępuje do porządku dziennego.

Projekt Wydziału krajowego o uznaniu szpitala powiatowego w Sokalu za powszechny i publiczny, w pierwszem czytaniu na wniosek p. Hoszarda przekazano komisyi szpitalnej.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Wolańskiego Erazma o powstrzymanie budowy drogi krajowej na przestrzeni między Grzymałowem a Kluwińcami z powodu nieprawidłowego postępowania Wydziału krajowego. Wnioskodawca obszernie motywuje ten wniosek, pod względem formalnym żądając, aby go przekazano nie komisyi prawniczej, jak chciał pierwotnie, lecz komisyi lustracyjnej. Sprzeciwia się temu p. Gross, nie widząc, dla czegoby nie miano przekazać go komisyi właściwej, t. j. drogowej; tak też mowca wnosi. Po przemówieniu p. Badeniego, który jako referent Wydziału krajowego zbijał zarzut nieprawidłowości w postępowaniu Wydziału krajowego — Sejm stosownie do wniosku Grossa przekazał wniosek komisyi drogowej.

Idzie z kolei drugie czytanie projektu rządowego o zmianie § 58go ustawy o ochronie własności polnej z dnia 17 lipca 1876. Sprawozdawca komisyi kultury krajowej p. Raciborski zaleca ku przyjęciu znaną ustawę. Komisarz rządowy p. Zaleski krótko ją motywuje. Chodzi tu o przedawnienie przestępstw polowych, które wedle pierwotnego brzmienia ustawy następowało, jeżeli przeciw przestępcy nie uczyniono doniesienia w przeciągu trzech miesięcy od dnia popełnionego przestępstwa, w miejsce czego projektowana zmiana powiada: jeżeli przeciw przestępcy nie wytoczono dochodzenia i t. d. Owo postanowienie pierwotne wynikło tylko przez pomyłkę, przeoczono ją przy uchwalaniu ustawy polnej sposobem ryczałtowym. — Sejm bez dyskusyi uchwala zmianę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Punkt czwarty porządku dziennego stanowi drugie czytanie projektu Wydziału krajowego w sprawie zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej. Marszałek jednak oznajmia, że ponieważ sprawozdawca komisyi statutowej p. Zyblikiewicz, wyjechawszy na powitanie arcyksięcia Karola Ludwika do Krakowa, jest nieobecny, przeto sprawa ta schodzi z porządku dziennego.

Następuje tedy drugie czytanie wniosku p. Chełmeckiego o pomnożenie urzędników sądowych i przyspieszenie sprostowania operatów katastralnych dla wcześniejszego zaprowadzenia ksiąg hipotecznych. Sprawozdawca komisyi prawniczej p. Wajgart zaleca ku przyjęciu wiadomą rezolucyę do rządu, przychylając się do wniosku. Komisarz rządowy p. Zaleski do dat wymienionych w sprawozdaniu komisyi czyni wyjaśnienia dodatkowe, mianowicie, że rząd nie poprzestał na wyasygnowaniu dla Galicyi i Bukowiny na r. 1875 kwoty 106.000 zł. celem pokrycia zwiększonych potrzeb sądownictwa wskutek układania hipotek, lecz podwyższył na rok 1876 tę kwotę znacznie, bo o 18.000 zł., a na r. 1877 podwyższył ją jeszcze więcej, bo posunął się aż do kwoty 140.000 zł. Sprawozdanie komisyi przeto wyrządza rządowi pewną krzywdę; zwłaszcza, gdy się zważy, w jakim stosunku pozostaje to wysokie uposażenie Galicyi do kwoty przeznaczonej na całe państwo. Mowca wykazuje dalej, że pewne trudności, mianowicie co do pomnożenia personalu pracującego w tej sprawie, są poprostu niepokonane; a przytoczywszy liczby, odnoszące się do postępu prac, oświadcza, że rząd nie ustaje w usiłowaniach, aby prace postępowały jak najszybciej. — Sejm bez dyskusyi uchwala projektowaną rezolucyę.

Idzie z kolei drugie czytanie projektu Wydziału krajowego o ustaleniu posad kapelanów przy zakładzie kulparkowskim. W miejsce powstrzymanego słabością sprawozdawcy ks. arcybiskupa Romaszkana referuje z przedmiotu tego p. Haller, zalecając Sejmowi (podane przez nas wczoraj) wnioski komisyi szpitalnej.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabiera.

W dyskusyi szczegółowej p. Kitrys wnosi, aby instrukcya, którą Wydział krajowy wyda dla kapelanów, była także zakomunikowana konsystorzom (poprawka 1sza), tudzież, aby oddalenie kapelana przez Wydział krajowy następowało po uprzedniem porozumieniu z konsystorzem (poprawka 2ga). Wywiązuje się z tego rozprawa, w której p. Hoszard jako referent Wydziału krajowego oświadcza, że Wydział ten gotów do spełnienia tej grzeczności, o której mówi poprawka 1sza, zwalcza jednak poprawkę 2gą jako wkraczającą w zakres władzy Wydziału krajowego nad swymi urzędnikami; p. Sawa zaś broni poprawki 2giej, gdyż mimo urzędniczego charakteru kapelanów obowiązki ich są czysto duchowne i ulegają nadzorowi władzy duchownej; sprawozdawca p. Haller zaś zgadza się na poprawkę 1szą, a sprzeciwia się 2giej już z względu na to, że gdyby potrzeba była porozumienia się z konsystorzem, oddalenie kapelana nie pełniącego należycie swych obowiązków wymagałoby długiego czasu, może nawet lat całych, z krzywdą dla zakładu. — W głosowaniu utrzymuje się poprawka 1sza, upada 2ga.

W dalszej dyskusyi wnosi p. Kitrys, aby w miejsce płacy po 400 zł. (na dwu kapelanów, prócz mieszkania, opału, wiktu i dodatku pięcioletniego po 50 zł.) położono płacę po 600 zł. Z tego znów wywiązuje się rozprawa, i to bardzo ożywiona, w której między pp. Kitrysem i Chełmeckim z jednej, a p. Hoszardem z drugiej strony toczy się spór o psychiatryczne uzdolnienie kapelanów; p. Krukowiecki zaś przemawia za wnioskiem komisyi z względów budżetowych, skoro podobnemi podwyższeniami płac możnaby ostatecznie doprowadzić kraj do bankructwa; p. Popiel Michał dalej wśród wielkiej wesołości przemawia również za wnioskiem komisyi, skoro te dwie nowo utworzone posady, których funkcye mogłby wypełniać kapłan co dzień lub co tydzień do Kulparkowa wysyłany są poprostu tylko synekurami. Na co wszystko sprawozdawca komisyi p. Haller odpowiada jak następuje:

Czy wniosek Wydziału krajowego można nazwać pobłażliwym i nie nakazanym potrzebą? — zdaje mi się, że nie. Nie można też powiedzieć, że duchowni, którzy będą w Kulparkowie pełnili swoje obowiązki, będą siedzieli na synekurach; bo nie jest to synekura, panowie, być zajętym cały dzień w domu obłąkanych. Czasem tylko przejść przez dom obłąkanych jest już dość niemiło, a pełnić w nim obowiązki duchowne, tego z pewnością nie można nazwać synekurą (*brawo*!) Jest to poświęcenie, wielkie poświęcenie. Ale człowiek, który wstępuje do stanu duchownego, z powołania swego powinien się poświęcać, jego powołanie wskazuje mu poświęcenie za cel całego życia *(brawo!)* i dla tego też nie może być mowy o tem, ażeby kapelani byli wynagradzani tak, jakby należało. Nie jesteśmy w stanie tego uczynić i musimy się ograniczyć na tem, ażeby kapelanowi dać tyle, ile koniecznie potrzeba do zaspokojenia jego skromnych potrzeb. Nie boję się, jak tu powiedziano, iżby kraj, podnosząc o 200 zł. płacę kapelanów, miał zbankrutować; jednakże za podniesieniem przemawiać nie mogę. Nie sądzę, żeby dla tego, iż na kapelanów potrzeba ludzi zdolnych i wykształconych, zachodziła konieczność podwyższenia im płacy. Czy człowiek jest trochę więcej lub mniej wykształcony, zdaje mi się, iż mniej więcej jedne i te same potrzeby mieć będzie. Pierwsze potrzeby do życia będą zaspokojone, kapelan bowiem będzie miał mieszkanie i wikt, a ze skromnej płacy, jaką dostanie, będzie mógł zaspokoić inne niezbędne potrzeby. Dla tego i dla tego, iż właściwie nie przemawiam w mojem imieniu, lecz w zastępstwie nieobecnego, niestety, z powodu słabości ks. arcybiskupa Romaszkana, który się podjął sprawozdania i który w komisyi nie przemawiał za podniesieniem płacy, proszę, ażebyście, panowie, raczyli odrzucić poprawkę i przyjąć wniosek komisyi.

W głosowaniu poprawka Kitrysa upada, Sejm uchwala wedle wniosku komisyi, p. czem zaraz uchwalono rzecz całą w trzeciem czytaniu.

Marszałek oznajmia, że p. Zyblikiewicz w czasie posiedzenia przybył, że przeto usunięty poprzednio z porządku dziennego przedmiot (pomnożenie liczby posłów z miast) można znów podjąć. Oświadcza dalej, że ponieważ do uchwał w tym przedmiocie potrzeba obecności trzech czwartych wszystkich posłów i członków Sejmu, t. j. 114, przeto każe przed głosowaniem zliczyć obecnych.

P. Zyblikiewicz zaczyna czytać sprawozdanie komisyi statutowej z wnioskiem o pomnożeniu liczby posłów ze Lwowa o trzech, z Krakowa o dwu, a nadto o nadanie głosów wirylnych prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi lwowskiej szkoły politechnicznej. (*Głosy*: *zwolnić od czytania!*) P. Zyblikiewicz: Nie trzeba zwalniać; przedmiot ważny, trzeba go znać publiczności; — i czyta dalej.

W dyskusyi ogólnej p. Jasienicki obawia się, że zmiana statutu krajowego, na którym opiera się cała budowa autonomiczna, mogłaby ją obalić Komisya nie podaje dostatecznych powodów do tej zmiany, co mowca punkt po punkcie stara się wykazać. Kraj nasz jest krajem rolniczym, a nie przemysłowym, więc nie trzeba przerzucać punktu ciężkości z ludności wiejskiej na miasta. Pomnożenie liczby posłów jest nadto czczym zbytkiem, bo przybędzie krajowi tylko dyet poselskich. Mowca wnosi przeto: przejść nad projektem do porządku dziennego.

P. Hausner: Głosując za wnioskiem komisyi, muszę jednak wyłuszczyć odmienne moje na sprawę tę wogóle zapatrywania. Projekt zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej, przedstawiony nam przez komisyę statutową, jest co do posłów powtórzeniem wniosku mniejszości zeszłorocznej komisyi statutowej. Zmiana ta ogranicza się na pomnożeniu posłów ze Lwowa o trzech, z Krakowa o dwu, razem o pięciu, tak iż liczba posłów miejskich wraz z posłami z Izb handlowych wzrosłaby do 28. Po przyjęciu tej zmiany Sejm nasz zachowa zawsze jeszcze między sejmami austryackiemi skład najmniej przychylny żywiołowi miejskiemu, zawsze jeszcze nie dorówna sejmowi bukowińskiemu; tam bowiem posłowie miejscy tworzą niemal czwartą część sejmu, w naszym Sejmie zaś po przyjęciu tej zmiany będą stanowili zaledwie część piątą. Recepta Schmerlingowskiej arytmetyki politycznej wedle której posłowie z mniejszej posiadłości ziemskiej, jako podobno potulniej i i więcej zawiśli, powinni mieć liczebną przewagę ponad łączną liczbą posłów z miast i z większej posiadłości ziemskiej, pozostanie niezachwiana, gdyż zamiast dzisiejszych 67 otrzymamy zawsze jeszcze tylko 72 przeciw 74. Nie bardzo przeto zmieni się ta arytmetyka, choć co do mnie, nie przywiązuję wielkiej wagi, bo są wiejskie okręgi wyborcze, które w trudnych chwilach bardzo niezawiśle wybierają, inne zaś są co najmniej bardzo elastyczne.

W moim wniosku zeszłorocznym zredukowałem liczbę miast, którymby osobną reprezentacyę w Sejmie nadać wypadało, do liczby pięciu; były to Brzeżany, Złoczów, Bochnia, Gródek i Sniatyn. A jednak i te nieszczęśliwe miasta zdawały się mniejszości zeszłorocznej tak niebezpiecznemi w Sejmie, natomiast tak ogromnie pożytecznemi dla agitacyi przy wspólnych wyborach, że ani jednemu nie przepuściła. Tegoroczna komisya statutowa tak samo pozostawia wszystkie te miasta na pastwę otaczających je wsi, ale już z innych pobudek. Owe roku zeszłego tak niebezpieczne dla Sejmu, a dla agitacyi tak niezbędne miasta stały się tego roku sfingami, tajemniczemi osadami, co do których Wydział krajowy ma powołanie i polecenie różnostronnie i gruntownie, przedewszystkiem zaś długo i ostrożnie badać stosunki, snać pokryte dla oka zwykłego śmiertelnika grubą pomroką.

Nie czekając rezultatu tych badań, podam, co mnie wedle bardzo dostępnych wykazów wiadomo. Brzeżany co do ludności przewyższają Białę znacznie, Rzeszów cokolwiek, dorównywają Sączowi, a zbliżają się do Stryja; co do dochodów miejskich przewyższają Sącz i Białę; co do wysokości opłacanych podatków przewyższają Stryj: co do liczby przemysłowców przewyższają Sącz i Stryj; nareszcie co do uczęszczania do szkół prześcigają wszystkie miasta w kraju, nawet Kraków. I to miasto, które już w ośmiu wnioskach czy to Wydziału krajowego czy posłów zalecone jest dla osobnej reprezentacyi, komisya statutowa dziś odrzuca, jakoby jeszcze brakowało stwierdzenia, że należy się mu miejsce obok Biały i Sącza, Stryja i Rzeszowa.

Nie myślę jednak czynić wniosku w tym duchu, wiedząc z góry, że nie uzyskałby większości, i lękając się, by swym upadkiem nie pociągnął za sobą samegoż projektu komisyi, który, acz niedostateczny i połowiczny, uważam za lepszy, niż dalsze pozostawanie przy dzisiejszym składzie Sejmu; i dlatego za tym projektem [illegible]ować będę. Już dlatego nie mógłbym przeciw niemu głosować, że znakomita siła podatkowa i intelektualna, nagromadzona w tych dwóch miastach, wielce zasługuje na uwzględnienie. Gdyby siła podatkowa jedynie rozstrzygała, Lwów znacznie jeszcze więcej posłów, 18 a nie 7miu, mieć powinien a trzy razy więcej od Krakowa. Ta bowiem stolica nasza, licząca tylko $^1/_{60}$ ludności kraju, płaci prawie $^1/_9$ wszystkich podatków bezpośrednich. Siłę intelektualną trudno dokładnie zmierzyć statystycznie wedle liczby zakładów naukowych, księgarń, drukarń, uczęszczających do szkół, wedle liczby listów i telegramów. Można jednak utrzymywać, że wzgląd na siłę intelektualną przemawia za pomnożeniem posłów krakowskich.

Głosując za wnioskiem moich z roku zeszłego przeciwników i nie podejmując własnego wniosku zeszłorocznego, muszę zarazem zaznaczyć, że to pomnożenie liczby posłów miejskich, które dziś jest w projekcie, a to, do którego ja w r. 1875 zmierzałem, zasadniczo niezmiernie się różnią. Sprawę pomnożenia posłów miejskich ja pojmowałem i podniosłem nie jako rzecz przychylną Żydom, jak mniemał p. Popiel, co tego tak szczerego i stanowczego antagonistę mojego głównie nakłoniło do opozycyi przeciw wnioskowi, nie jako sprawę jednego wyznania lub jednej warstwy społecznej, lecz jako sprawę narodową w pełnem tego słowa znaczeniu. Pojmowałem i podniosłem sprawę uwzględnienia, zasilenia, przyciągnienia do Sejmu żywiołu małomiejskiego. Okazanie zaufania, przyznanie udziału w pracy i odpowiedzialności, zamanifestowanie sympatyi i uznanie, skoro ma jaką taką słuszną podstawę, zawsze podtrzymuje, wzmacnia, wznosi, uszlachetnia tego, kto stał się przedmiotem wyszczególnienia.

Działając siłą asymilacyi, tą siłą codziennie pokojowo zdobywającą, względem miast małych, w których najwięcej jeszcze jest żywiołów różnorodnych, niespożytych, a w których mozolnie wprawdzie, ale nieustannie i stanowczo dokonywa się proces przeobrażenia w kierunku narodowym—tak działając, Sejm może rozszerzyć podstawę bytu narodowego. Naród polski nigdy, nawet w najciemniejszych chwilach porozbiorowych, siły tej asymilacyjnej nie utracił i najświetniej tam nią władał, gdzie najnamiętniej

---

te sucharki przy herbacie i chwalili, jak Lorcię kocham, chrupali....

— Niech też ciocia da sobie pokój ze swojemi radami! Dzięki Bogu i my tu w Sobkowie mamy swój rozum, choć oficerów nie przyjmujemy.... Otóż widzi pan, jak tu się nie martwić i nie gniewać.... A Kostuś powiada, co tam....

I oglądając te nieszczęśliwe bułki, pani Tekla zaczyna się na nowo rozdrażniać coraz bardziej, to rzuca niemi, to jeszcze raz ogląda, próbuje, spluwa—gdy nawija się Nastusia z chustką narzuconą na głowę.

— Ot i ten latawiec włóczy się już po karczmach z mężczyznami, poczekaj, dam ja ci te bale....

— Ja proszę pani tylko wleciałam do arendarki, czy nie będzie miała kaczek na jutro.... bo pani powiedziała, zkąd tu kaczek dostać?...

— Czego kłamiesz!... A jak to chodzi, zasmolone, oberwane — ciągnie dalej pani Tekla, szarpiąc i pokazując jej ubranie. — Zrzuć mi zaraz tę chustkę z głowy.... Widzę, uczesać się nie było czasu.... Kostusiu, trzeba porozpędzać tę zgraję oberwusów.... I tego Icka z karczmy wyrzucić.... Nastka, Nastka! — woła za odchodzącą dziewczyną — weź mi te bułki i zanieś Feliksowi; powiedz niech sobie zje sam....

— Dobrze, proszę pani....

— Rozumiesz, powiedz, że dla psów lepsze się robi....

— Rozumiem.

Gderanie to zadąsanej jejmości przerywa gwałtowny krzyk w sąsiednim pokoju kredensowym.

— Michaś, o Matko Boska, Michasiowi coś się stało! — zawoła przelękniona matka, wybiegając z przestrachem ku dziecku.

Ciocia Owczyńska, która wszędzie być musiała, ja znowu z grzeczności, a panna Florentyna, już nie wiem dlaczego, pospieszyliśmy za nią.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nań nacierano, pod berłem pruskiem, wysyłając w szeregi walczących przeciw obcemu najazdowi Libeltów, Szumanów, Krauthoferów, Kalksteinów i stu innych Polaków obcego nazwiska. (Brawo!)

P. Bieliński odpowiada na niektóre uwagi Jasienickiego.

P. Dzieduszycki Wojciech oświadcza się za wnioskiem komisyi, która całkiem trafnie trzyma się zasady, że w polityce trzeba starać się przedewszystkiem o to, co już osiągnąć można, a nie poświęcać części dla tego, że całości chwilowo osiągnąć nie można.

P. Chrzanowski: Dwukrotnie miałem sam zaszczyt przedstawić Wys. Sejmowi wniosek o pomnożenie liczby posłów z miast, mianowicie w r. 1871 i 1872 i obszernie go wówczas uzasadniać. Tak pierwej jak i później wniosek podobny był kilkakrotnie, prawie na każdej sesyi sejmowej czyniony; albowiem zaraz po ogłoszeniu statutu krajowego i ordynacyi wyborczej w r. 1861 uznano powszechnie w Sejmie i w kraju, że te ustawy niesprawiedliwie i nieproporcyonalnie naznaczyły za małą liczbę posłów z miast, dając im 20 posłów, a wraz z posłami Izb handlowych 23, gdy okręgom wyborczym mniejszej własności dano prawo wybierania 74 posłów. Czy to porównywać będziemy siłę podatkową miast z jednej a okręgów podatkowych z drugiej strony, czy liczbę wyborców w jednej i drugiej, czy wreszcie siły i zasoby inteligencyi — uznać musimy tę nieproporcyonalność i niesprawiedliwość. Wymowne pod tym względem cyfry przytaczano w tej Izbie w dawnych latach na każdej sesyi sejmowej, przedstawiłem je sam także dwukrotnie, przedkładano je i dziś nawet; wspomnę tylko, że już w roku ogłoszenia statutu i ordynacyi wyborczej, w r. 1861, okręgi wyborcze mniejszej własności płaciły w podatkach bezpośrednich 2,800.000 zł. miasta zaś 1,800.000 zł. a mimo to statut dał pierwszym prawo wybierania 74 posłów, drugim 20 posłów. Stosunek ten w późniejszych latach stał się jeszcze więcej rażącym, a przytaczam tylko to na odpowiedź p. Jasienickiemu. W tylokrotnych rozprawach, jakie nad tą sprawą w tej Izbie w ciągu lat 16 się rozwijały, podnoszono dość liczne zarzuty przeciw wyłączeniu małych miasteczek z okręgów wyborczych wiejskich, zarzuty słuszne, ale nie czyniono zarzutów przeciw uzasadnionemu pod wszelkim względem żądaniu powiększenia liczby posłów z obu stolic kraju, ze Lwowa i z Krakowa, w których się skupiają narodowe i materyalne siły i interesa kraju, a które to miasta, nawet bez względu na to, zostały upośledzone przez statut krajowy. W każdym więc razie reforma co do powiększenia liczby posłów z tych dwu stolic jest już zupełnie dojrzała i należy ją przeprowadzić. Sądzę więc, że należy głosować za wnioskami komisyi.

Sprawozdawca komissyi p. Zyblikiewicz odpowiada nasamprzód kilku słowy ks. Jasienickiemu, przedstawiając liczbami wyrażającemi kategorye posłów, że punkt ciężkości reprezentacyi kraju nie będzie tak bardzo przerzucony, jak ten mowca się obawiał. Z nieprzyjaciołmi jednak — mówi p. Zyblikiewicz — łatwiejsza sprawa; tylko od przyjaciół w rodzaju p. Hausnera uchroń mię Boże. Mniejsza o to, że pan Hausner uznał za właściwą polemizować tu z jakiemś tam pismem, które mylne przytoczyło liczby, podczas gdy i jemu samemu to się wydarzyło, bo również mylnie przywiódł tu dziś liczbę posłów wiedeńskich do sejmu dolno-rakuskiego, zapomniawszy, że w Wiedniu w ostatnich czasach powstał nowy okręg wyborczy Margarethen. Ale mniejsza o to, powiadam. Głównie trzeba mi zwrócić się przeciw jego wywodom opartym na względach narodowych. P. Hausner chce narodowić miasteczka przez oderwanie ich od gmin wiejskich, a oto ja zawsze będę głosował przeciw oderwaniu takiemu. i to również z względów narodowych. Nie miasteczkom potrzeba asymilować się w kierunku narodowym, lecz gminy wiejskie asymilować nam trzeba za pomocą miasteczek, aby nie pozostawić ich samopas, aby im dac dyrektywę w wyborach, aby wybierały posłów usposobienia naprawdę narodowego, aby wybierały ile możności jeszcze lepiej, niż to po raz pierwszy się pokazało w wyborach zeszłorocznych. Nie miasteczka, lecz lud wiejski narodowić trzeba za pomocą silnego czynnika miast. Nie mamy przeto zadania odkupywać grzechy ojców po Kazimierzu Wielkim i ponowionych po konstytucyi 3go maja. Co rzeczywistą jest potrzebą i słusznością, to wyrażają wnioski komissyi.

Dyskusya ogólna zamknięta.

Wniosek p. Jasienickiego o przejście do porządku dziennego nie ma za sobą ani jednego głosu, gdyż w tej chwili Rusini z wyjątkiem Najprz. arcybiskupa Sembratowicza i biskupa Stupnickiego opuścili salę.

W dyskusyi szczegółowej nikt głosu nie zabiera.

Marszałek każe liczyć obecnych. Jest ich 116. Przystąpiono więc do głosowania i w drugiem czytaniu uchwalono wszystkie wnioski komisyi dostateczną większością ($^2/_3$) głosów.

Poczem przystąpiono zaraz do trzeciego czytania. Głosowanie na wniosek p. Maxa odbywa się imiennie, a wykazuje obecnych tylko 111, licząc już nie głosującego marszałka; z tych głosowało za wnioskami komisyi 95 przez *tak*, a 15 przez *nie*.

P. Chrzanowski: Ponieważ wnioski nie są odrzucone, lecz tylko niema dostatecznego do uchwały kompletu, przeto sprawozdawca powinien referować dalej na jednem z posiedzeń następnych.

Marszałek przychyla się do tego i chce poddać pod obrady następny punkt porządku dziennego, na co Sejm się nie zgadza, żądając zamknięcia posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 50. Następne w piątek, odkąd posiedzenia będą się odbywały codziennie, a to jeszcze, począwszy od poniedziałku, dwa razy na dzień. Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia nasamprzód trzecie czytanie projektu o pomnożeniu liczby posłów ze Lwowa i Krakowa.

Akcya okupacyjna.

W chwili, gdy całą Hercegowinę uważać można za upacyfikowaną, nie od rzeczy będzie skreślić w głównych zarysach stosunki tego kraju, jego zasoby i stosunki ludności. W ostatnich lat dziesiątkach była Hercegowina to samoistną prowincyą administracyjną, to znowu częścią prowincyi zawisłą od walego, rezydującego w Serajewie a podzieloną na dwa saudżakaty. Podczas powstania w latach 1875/6 podzielono dawny wilajet Bosny na dwa wilajety: Bosnę i Herсek, ten ostatni zaś podzielono znowu na dwa saudżakaty a to na sandżakat: Hersek (z miejscowościami Belina, Focza, Foinica, Liubuszka i Newesinie) i na sandżakat Gacko (z miejscowościami Stolacz, Banaluka, Piwa, Popowo, Trebinie, Liubinie, Niksicz, i Rawicza). W styczniu 1877 ukonstytuowano na nowo pierwotny wilajet Bosny. Ta kilkakrotna zmiana kompetencyi administracyjnej nie wychodziła oczywiście krajowi na dobre i należy tylko uprzytomnić sobie cały wadliwy aparat tureckiej administracyi, ażeby pojąć, jakie bałamuctwa musiały powstać w rozmaitych gałęziach administracyjnych, w kompetencyi władz sądowych, w podziale władz niższych i jak ostatecznie ani *kaimakam*, ani *kadi*, ani władza duchowna, ani świecka nie wiedziały, co do kogo należy. Nietylko biurokracya prowincyonalna w państwie ottomańskiem była zawsze nędzną, ale także naczelne kierownictwo w Stambule, które wbrew wszelkim danym, naturalnym warunkom i stosunkom, zmieniało regularnie co roku granice prowincyj albo już co najmniej tytuły i nazwy. W państwie ottomańskiem istnieje w ogóle tylko jedna prowincya, która do tej chwili zatrzymała najdawniejszy (300 letni) swój podział polityczny. Jest nią Syrya. Że ten konserwatyzm w podziale uskutecznionym jeszcze w XVI stuleciu za panowania Selima I, przynosi także mało korzyści tej prowincyi, jest rzeczą aż nadto jasną. Hercegowina ma rzekomo 220 mil kwadratowych obszaru a więc mniej więcej piątą część wilajetu Bośny. Cztery dziesiąte części tego obszaru, czyli 88 mil kwadratowych jest gruntem skalistym, trzy dziesiąte, czyli 66 mil kwadratowych są zalesione, a reszta ziemi leży odłogiem albo jest uprawioną. Czterykroć mniejsza Hercegowina ma więc taki sam obszar gruntu skalistego co Bosnia, licząca wraz z obwodem Nowobazarskim 885 mil kwadratowych. Natomiast zgadza się mniej więcej procent lasów i ziemi przydatnej do uprawy. Wskutek niekorzystnych warunków agraryjnych, panuje nędza pomiędzy ludnością. I tak n. p. przeciętna roczna produkcya Hercegowiny przed ostatniemi wypadkami na Wschodzie, wynosiła zaledwie dziesiątą część całej produkcyi wilajetu. Podczas gdy Bośnia miała około 6 milionów centnarów rozmaitych cerealiów, wydała Hercegowina tylko 0·8 milionów. Siana zebrano w Bośnii około 11 milionów a w Hercegowinie 1.2 mil. centnarów. Natomiast wyprodukowała Hercegowina 10.000 centnarów wina (Bośnia tylko 3000 cent.) a tytoniu 6000 centnarów (Bośnia tylko 2000 cent.) Nierównie lepsze stosunki panują w Hercegowinie co do hodowli bydła. Według statystycznych wykazów z r. 1876 było w Hercegowinie 60.000 sztuk bydła rogatego, 40.000 sztuk koni, 6000 sztuk mułów i osłów 800.000 sztuk owiec i kóz, 40.000 sztuk trzody chlewnej. Że cyfry te mają dzisiaj tylko problematyczną wartość, jest rzeczą jasną, ale dają one zawsze punkt oparcia do obliczenia, do jakiej wysokości mogą być doprowadzone zasoby kraju przy lepszej gospodarce. W obec tych stosunków agraryjnych będzie rzeczą interesującą dowiedzieć się, jak wielką jest liczba mieszkańców Hercegowiny. Niestety, wszystkie oficyalne tureckie daty, mogą nas tylko zbałamucić pod tym względem. Dzisiaj jest już rzeczą niemożliwą oznaczyć chociażby tylko w przybliżeniu liczbę mieszkańców. Wprawdzie odbyła się w r. 1874 „konskrypcya ludności“, ale wydała ona tak olbrzymie cyfry, że nawet najwięksi optymiści nie chcieli się na nią zgodzić. Według tej konskrypcyi miała ludność męska w Hercegowinie liczyć 186.000 dusz a w tej liczbie miało się mieścić ni mniej ni więcej jak 72.000 muzułmanów. Na szczęście, w cztery lata później sam rząd turecki zadał sobie kłam, wykazując w almanachu z r. 1878, że w Hercegowinie jest tylko 120.000 mieszkańców płci męskiej. Ale i z tej ostatniej liczby odpada znaczny procent na ludność muzułmańską, chociaż w istocie, liczba ta jest bardzo małą. Rzućmy bowiem tylko okiem na wyborną etnograficzną mapę półwyspu bałkańskiego, sporządzoną przez Saxa, a przekonamy się, że błędnem jest twierdzenie Porty, jakoby większość Hercegowińców wyznawała Islam. Cała olbrzymia przestrzeń między Narentą, dalmatyńską i czarnogórską granicą z jednej a rzeką Tara z drugiej strony, a więc prawie cała Hercegowina jest zamieszkałą przez zbitą masę prawosławnych. A jeżeli dalej odliczymy przestrzeń między Narentą a granicą dalmatyńską, która znowu ma ludność katolicką, to w istocie nie znajdziemy tego miejsca, gdzie według źródeł urzędowych tureckich ma się zdajdować znaczna liczba muzułmanów. Franciszkanin ks. Babula twierdzi, że w całej Bośnii jest 30.000 muzułmanów (almanach rządowy podaje ich cyfrę na 80.000) a całą ludność Hercegowiny podaje na 97.000 dusz, z których tylko 8400 ma być prawosławnych, co jest rzeczą niemożliwą. Te małe próbki wystarczą do zestawienia dowodu, że na razie nie może być mowy o ułożeniu należytej statystyki Hercegowiny. Jeżeli z powyższych cyfr weźmiemy środek arytmetyczny, to otrzymamy 150.000 dusz. Podatki pobrane w r. 1874 w Hercegowinie, wynosiły 1,755.445 złr. Z tej sumy wydano 490.150 na potrzeby kraju a 1,229.389 złr. odwieziono do Stambułu. Ponieważ wszystkie powyższe cyfry są czerpane ze źródeł oficyalnych tureckich, przeto dobrze będzie, przyjmować je do wiadomosci z pewną rezerwą.

Korespondent *Presse* opisuje stanowiska wojsk austryackich a mianowicie III korpusu pod Dobojem na prawym brzegu Bosny. Opis ten ma już tylko historyczną wartość, ale mimo to stanowi dowód, że wojska austryackie w sztuce zakładania stanowisk obronnych nie zostały wcale prześcignięte przez Turków, mistrzów w tej sztuce. Po odwrocie XX dywizyi z Dolnej Tuzli do Doboju powstała konieczna potrzeba utrzymania tej miejscowości, a to dla osłonięcia linii etapowej, prowadzącej do Serajewa. Ażeby tedy uczynić zadość tej potrzebie, założyły wojska cesarskie dokoła Doboju stanowiska obronne nazwane przez nich „Nową Plewną“, „wilczym dołem“ i „lisią norą“. Na północny wschód wsi Swetlicy wznosi się stroma góra, pokryta na stokach lasem a łysa na szczycie, nazwana górą Loja, na pamiątkę, że w tem miejscu padł kapitan Loj. Północne stoki tej góry mają pełno rozpadlin. Ta część jest zarośniętą rozmaitemi krzewami, tak, że pieszo ani konno niepodobna wspiąć się na górę. Wschodnie stoki góry okopali żołnierze 61 pułku piechoty rowami, które osłaniały przeciw napadom od zachodu i przeciw pociskom działowym rzucanym przez powstańców z przeciwległej góry. Północne stoki góry Loja i południowa pochyłość góry Plewny tworzyły „wilczy dół.“ Na tem stanowisku i dalej na stanowisku Nowej Plewny stał do 7 września 29 pułk piechoty; w tym dniu zaś zastąpił go 4 batalion strzelców. Nowa Plewna, miejsce wiecznego spoczynku majora Szarlaya z 78 pułku piechoty, który poległ tu 16 sierpnia, była bez wątpienia najsłabszym punktem całej linii obronnej dokoła Doboju. Tu starali się ciągle powstańcy przełamać naszą linię obronną, tu stali oni aż do 15 września i dopiero w nocy tego dnia opuścili to miejsce, Nowa Plewna otrzymała swą nazwę wskutek koniecznych fortyfikacyj, które polegały na tem, że wolne miejsca osłonięto zasiekami i chrustem, że wykopano długi szereg rowów, w których porobiono strzelnice dla każdego szeregowca z osobna i że nawet dla rezerwy usypano rowy strzeleckie w drugiej i trzeciej linii. Północny stok góry podzielono na trzy oddziały, a każdy oddział połączono z najbliższym palisadami. 300 kroków na zachód od Nowej Plewny, na wysokim szczycie tej góry jest kryte stanowisko dla 4 dział 9 centymetrowych. Ogień tych dział mógł zadać powstańcom olbrzymie straty. Ale niestety, z początku było niepodobieństwem wyciągnąć działa na ten szczyt, ponieważ powstańcy usadowiwszy się w t. z. „starym obozie“ przeszkadzali silnym ogniem urzeczywistnieniu tego zamiaru, a z wyjątkiem małej drożyny prowadzącej na szczyt góry pod okiem nieprzyjaciela, nie było żadnej innej komunikacyi ze szczytem. Wobec tego faktu użył komendant półbateryi podporucznik Stojsawlewicz, z 12 pułku artyleryi, podstępu, i to z wielkiem powodzeniem. Kazał on zamiast koni przyprządz do każdego działa po pięć par wołów, zakrył lufy i lawety dział chrustem, płaszczami, suknem i t. p. tak, że wyglądały jak wozy z prowiantem. Powstańcy byli więc przekonani, że Austryacy prowadzą prowiant na górę, i nie przeszkadzali wcale tej czynności. Na drugi dzień nastąpiło rozczarowanie w obozie powstańców, gdy zagrały działa z góry. Pod osłoną tych dział, wprowadziliśmy na górę jeszcze dwa inne. Że służba na tych stanowiskach była nad wszelki wyraz uciążliwą i nużącą, na to nie potrzeba dowodu. Przez cały czas nie wychodzili żołnierze z rowów a dniem i nocą musiało po kilku stać na czatach. W nocy, a mianowicie od godziny 3 rano aż do świtu, musiały całe oddziały stać w pogotowiu do boju, ażeby nieprzyjaciel chytry nie napadł z nienacka.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Konstantynopola)

Rossya zaproponowała Porcie konwencyę. Chodzi o uregulowanie tych punktów traktatu sanstefańskiego, które traktatem berlińskim nie zostały ani obalone ani też zmodyfikowane a które się odnoszą do ważnych dla Rossyi kwestyj. Podług stambulskiego korespondenta *Pol. Corr.* rokowania już się rozpoczęły, a traktat ma obejmować następujące punkta: 1) Wynagrodzenie kosztów wojennych. Słychać, że Rossya skłonną jest zniżyć te koszta do sumy 300 milionów rubli. 2) Wolna żegluga na Dunaju w dotychczasowy sposób. 3) Stosunki handlowe pomiędzy obydwoma mocarstwami. Dotychczasowe traktaty handlowe mają na nowo wejść w życie. 4) Amnestya dla Bułgarów skompromitowanych w ostatnich wypadkach. Porta musiałaby w tym względzie przyjąć formalne zobowiązania i dać pewne gwarancye. 5) Ottomańscy poddani prowincyj połączonych z Rossyą lub wyjętych z pod panowania sułtana, będą posiadali prawo wyboru pomiędzy nową a dawną przynależnością, w którym to celu pozostawia się im jednoroczny termin. 6) Zastrzeżenie osobnego wynagrodzenia w sumie 10 milionów na korzyść kupców rossyjskich poszkodowanych w ostatniej wojnie. Książe Łabanow i generał Totleben zostali powołani do Liwadyi, prawdopodobnie dla przyspieszenia tych rokowań. Rossyjski poseł w Atenach Zaburow towarzyszy im, aby zdać carowi sprawozdanie z obcego stanu rzeczy w Grecyi.

Po opuszczeniu okręgów tureckich włącznie aż do Czataldży zakomunikował generał Totleben W. wezyrowi radosną wiadomość, że i z Adryanopola Rossyanie niebawem ustąpią. Równocześnie ponowił w sposób naglący prośbę, aby Porta wysłała do opuszczonych okręgów wojska regularne dla zapobieżenia nadużyciom ze strony muzułmanów, którzy w pojedyńczych miejscowościach odgrażali się, że po ustąpieniu Rossyan mścić się będą na chrześcianach. Seraskier wysyła do tych prowincyj tylko takie wojska, na których wierność liczyć może. Rzecz szczególna, że jeńcy wojenni powracający z Rossyi nie zdają się wzbudzać w seraskieracie wielkiego zaufania, gdyż po przybyciu otrzymują gratyfikacyę w sumie 70 piastrów (2 zł. w srebrze) i bywają natychmiast rozpuszczeni do domów. Mustehafizowie nie czekali, aż ich rząd rozpuści, lecz sami rozbiegli się na wszystkie strony. Seraskierat nie uczynił nic, aby ludzi tych utrzymać pod chorągwiami. Skutek tego jest taki, że ogromna liczba dezenterów szerzy postrach po prowincyach. Niedawno zamordowali tacy dezerterzy w Kadiköi a zatem w obliczu Konstantynopola czterech greckich ogrodników a w ostatnich dniach napadły trzy po żołniersku ubranie indywidua służącego p. Layarda, który przechadzał się po lasku niedaleko Terapii, zdarły z niego wszystką odzież a sponiewierawszy w najokropniejszy sposób przywiązały do drzewa i pozostawiły na łaskę losu. Dragoman ambasady angielskiej zażądał energicznie ukarania winnych a Porta przyrzekła żądaniu temu uczynić zadość.

Dnia 22 września mianowała Porta Assyma baszę delegowanym ottomańskim przy międzynarodowej komisyi dla zorganizowania Wschodniej Rumelii. Assym basza, liczący lat 50, był gubernatorem Adryanopola i Janiny, następnie ministrem sprawiedliwości a w końcu, gdy Savfet basza układał się w Kazanłyku i Adryanopolu o pokój preliminaryjny. kierował intermistycznie ministerstwem spr[illegible] zewnętrznych. Uchodzi on za mniejs[illegible] ignoranta od swoich kolegów i jest [illegible]grem Achmeda Vefika baszy.

W przedostatni piątek zdobył się [illegible]tan na odwagę i udał się w otwartym p[illegible]zie przez Galatę i Stambuł do meczetu [illegible] Zofii. Policya zarządziła nadzwyczajne środk[illegible] ostrożności, co dwadzieścia kroków stał posterunek złożony z trzech żandarmów. Nadto jako tarczę przeciw nienawiści ludu miał sułtan pr[illegible] swoim boku Osmana baszę bohatera plewieńskiego. Osman basza jest z

każdym dniem w coraz większych łaskach u sułtana, który obecnie kazał zbudować dla niego wspaniały pałac marmurowy nad brzegiem Bosforu pomiędzy pałacami Czeragan a Dolmabagdże. W tym ostatnim pałacu bawi teraz w gościnie u sułtana były minister beja tunetańskiego, Kheredin basza, powołany do Stambułu wyraźnym rozkazem sułtana, który, jak się zdaje, chce go się na seryo poradzić w sprawie administracyjnej reorganizacyi państwa. Kheredin jest w tym względzie dość kompetentny i już przed wojną rossyjsko-turecką ogłosił w arabskim języku broszurę pod tytułem: „Reformy, które koniecznie należy zaprowadzić w Turcyi". W broszurze tej starał się dowieść że Islam i jego zasady dadzą się pogodzić z postępem i cywilizacyą. Uwagę sułtana zwrócił na Kheredina inny Tunezyjczyk, stały gość w pałacu sułtańskim; jest nim szeik El Seid Dżaffar, który pełni funkcye poufnego pośrednika pomiędzy sułtanem a jego wazalem. Słychać, że Kheredin ma być wkrótce mianowany ministrem spraw wewnętrznych z bardzo rozległemi atrybucyami. Mniej znaną jest obecność jeszcze znakomitszego gościa sułtańskiego, mimo że bawi on już od tygodnia w Mussafir-Khane (pałac gościnny). Jest to tajny poseł emira afganistańskiego, Szyr Ali Hana, który przybył do Stambułu w tajnej misyi swojego pana. Przedewszystkiem ma on prosić sułtana, aby odradzał Anglikom użycia środków gwałtownych; równocześnie wszystkie jego usiłowania mają zmierzać do tego, aby przekonać sułtana, że przymierze rossyjskie jest w obecnej chwili dla ludów mahometańskich najkorzystniejszem, i że emir osobiście jest zdecydowany iść ręka w rękę z Rossyanami. Wiadomo, że emir już przed kilku miesiącami wystosował w tym duchu pismo do sułtana. Sułtan ze swej strony wysłał przed kilku tygodniami do Afganistanu tajnego emisaryusza, którego zadaniem jest zwiedzić Kabul i stolice muzułmańskich państw Azyi centralnej, aby w krajach tych obudzić poczucie muzułmańskiej solidarności i prowokować utworzenie panislamickiej ligi, przez co myśl słynnego Ali Suavie'go zostałaby urzeczywistniona. Niewiadomo tylko, przeciw komu ma się utworzyć ta liga, najważniejsza rzecz — powiadają Turcy, — aby tylko przyszła do skutku. Skoro zaś zostanie zorganizowaną, będzie można użyć jej przeciw temu, kto się wyda najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem Islamu — a więc tak dobrze przeciw Rossyanom, jak przeciw Anglikom.

(Sprawa afganistańska.)

Przygotowania wojenne nad granicą indyjską trwają bez przerwy. Słychać, że znowu pewna liczba pułków otrzymała rozkaz, aby była w pogotowiu do służby czynnej. Obecnie, gdy wysłaniec wicekróla Nawab Gholam Hussein han, który jeździł z Peszaweru do emira kabulskiego, powrócił już z swojej podróży, będzie mógł lord Lytton wyrobić sobie jasne pojęcie o sytuacyi w Kabulu. Ponieważ w skutek zbiegu okoliczności w ręce wspomnionego dygnitarza indyjskiego złożoną jest poniekąd decyzya o pokoju lub wojnie, która zależeć będzie od jego sprawozdania, więc już z tego powodu osoba jego budzi pewien interes. W sierpniu opuścił Nawab Gholam Hussein Han Peszewar z listem wicekróla do emira, w którym lord Lytton zapowiada missyę generała Chamberlaina. Przed niejakim czasem doniosły dzienniki o przybyciu Husseina do Kabulu, gdzie, jak donoszono, doznał dobrego przyjęcia. Jest to rzeczą bardzo prawdopodobną, gdyż Nawab Gholam jest sam Afganem i to spokrewnionym z rządzącą w Kabulu dynastyą. Przez kilka lat pełnił ważne obowiązki *vakeela*, czyli posła na dworze afgańskim, dlatego też nietylko emirowi ale i rozmaitym afganistańskim *sirdarom* jest osobiście znany. Przy swem dyplomatycznem doświadczeniu jest Nawab nadto starym żołnierzem i służył przez cały czas indyjskiego powstania jako dowódca krajowego pułku kawaleryi, rekrutowanego z właścicieli gruntów okręgu Maoltem. Za długą i znamienitą służbę otrzymał posiadłość ziemską pod Bunoo i został wyniesiony do godności Nawaba i komandora gwiazdy indyjskiej. Tak więc był on połączony wielu węzłami z rządem indyjskim i zdawał się być odpowiednią osobistością do przekonania emira o nieroztropności jego postępowania. *Times* otrzymują coraz większą liczbę korespondencyj od oficerów i urzędników indyjskich; pomiędzy innemi otrzymał ten [illegible]nik list od generała Havelocka, który [illegible] aby emirowi wyznaczyć do 15go pa[illegible]nika termin do namysłu a gdyby do [illegible]zasu nie nadeszła zadawalająca od[illegible]ź, z nagromadzonemi tymczaso[illegible]d granicą wojskami wyruszyć ró[illegible]eśnie w czterech kolumnach przez [illegible] Khyberski, Koorumski, Gomulski i [illegible]olański przeciw Kabulowi i Kandaharowi. [illegible]*andard* podaje następujące szczegóły o wojsku brytyjskiem przeznaczonem do wyprawy afganistańskiej. 15,000 ludzi, którzy się zbierają w Peszawerze, stoi pod rozkazami generała Crawforda Frottera Chamberlaina, który obecnie dowodzi dywizyą w Onde. Jest on bratem Neville Chamberlaina i odznaczył się w dawniejszych wojnach z Afganistanem. Załoga Quetty zostanie wzmocniona o 3000 brytyjskich i krajowych żołnierzy: 400 zbierają się w Thullu, rezerwa złożona z 6000 ludzi zgromadzi się w początku października w Mooltan. Do Sukburu uda się prawdopodobnie jedna baterya z Madrasu i jedna z Bombaju wraz z parkiem oblężniczym. Telegram z Raawal Pindee donosi, że wszystkie wojska są już gotowe do marszu, muszą jednak przez niejaki czas czekać jeszcze na furgony. Słychać, że wicekról zamiast udać się do Kalkuty, przepędzi zimę bliżej Afganistanu w Lahorze. Baroda i w ogóle państwa indyjskie sprzyjające Anglikom, są bardzo za natychmiastowem obsadzeniem Afganistanu i ukaraniem emira. W rządowych kołach w Simli panuje przekonanie, że przed wiosną nie przyjdzie do pochodu na Kabul.

KRONIKA

— **Wystawa sztuk pięknych** zamkniętą zostanie nieodwołalnie w niedzielę, dnia 6 b. m. Na trzy ostatnie dnie, a mianowicie 4, 5 i 6 zniżono cenę wstępu na 10 ct. od osoby.

* **Aresztowanie.** Dziś rano aresztowała straż policyjna Mojżesza Eisnera, poszukiwanego za kradzież kosztowności u tutejszego handlarza ryb Menaszego Jur. Eisner wyznał, iż po dokonanej kradzieży zbiegł do Rossyi, zkąd przed kilku dniami powrócił, i że tam skradzioną bindę z perłami sprzedał w Radziwiłowie, brylantowe kolce zaś i złoty zegarek w Krzemieńcu.

* **Z dachu spadł** i mocno się uszkodził wczoraj Zelman Richter, wyrobnik, zatrudniony nabijaniem gontów na domu pod l. 46 przy ulicy Żółkiewskiej. Odwieziono go do szpitala.

* **Rzezimieszek** jakiś ukradł wczoraj przed południem nauczycielce p. Eufrozynie W.. gdy szła ulicą Pańską, z kieszeni pugilares, w którym się mieściło 15 zł. i złoty pierścień znaczony zgłoskami E. W.

* **Złożono** w c. k. policyi banknot na 100 zł., znaleziony 1 b. m. na podwórzu urzędu cłowego, tudzież pugilares z 2 zł. i kartkami zastawniczemi, który znalazł szewc Markowski w rynku. Dotychczas nikt się nie zgłosił po nie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Medyolanie znakomity geolog Giulio Curioni; w Monachium członek bawarskiej akademii umiejętności dr. August Muffat; w Dublinie sławny mineralog Ryszard Griffith, odkrywca pierwiastku metalicznego, niklu, przeżywszy lat 94.

— **Znakomity geograf**, dr. August Petermann, o którego zgonie donosiliśmy, jak donoszą dzienniki niemieckie, zakończył życie w sposób samobójczy — obwiesił się — a to jakoby w skutek rozstroju, panującego w jego rodzinie. Rozgłoszono w pierwszej chwili, że nieszczęśliwy ten a znakomity uczony, w skutek przeziębienia umarł śmiercią nagłą, prawda jednak długo ukryć się nie dała i smutny fakt samobójstwa jest już stwierdzony. Odziedziczona skłonność mogła się także przyczynić do tak fatalnego końca sławnego męża, dzienniki niemieckie bowiem przypominają, że zarówno ojciec, jak brat dr. Petermanna, sami skrócili sobie życie.

— **Zaręczyny króla** holenderskiego, Wilhelma III, z księżniczką Emmą z Waldeck, odbyły się dnia 29 września na zamku Arolsen, siedzibie ojca panny młodej, a haaski dziennik urzędowy publikował je w dzień ten. Król Wilhelm liczy lat 61, księżniczka Emma 20.

— **Urwisko skalne** w nocy na 27 września w miejscowości Eisenkappee, w Karyntyi, zasypało dwa domy mieszkalne i zrządziło znaczne spustoszenie w górskiej osadzie. Pod gruzami domów zginął jeden z mieszkańców. Katastrofa spowodowaną została ulewnemi deszczami.

— **Trzęsienia ziemi** nie ustają. Jak donosi *Köln. Ztg.* w nocy na 28 września około godziny 12½ w miejscowości Osterath, nad Renem obserwowano znowu to zjawisko. Wstrząśnienie było dość gwałtowne, a towarzyszył mu głuchy grzmot podziemny.

— **W starym zamku** krzyżackim w Malborgu, odkryto niedawno przypadkowo w kościele pod warstwą tynku piękne, lubo mocno już uszkodzone malowidła *al fresco*. Malowidła te mają być odświeżone kosztem przeszło 100.000 mark.

— **Grecki metropolita** w Smyrnie, jak donosi depesza z Konstantynopola, napadnięty został i skaleczony przez jakiegoś Greka, jak się zdaje z zemsty osobistej.

— **Sędziwy wiek.** W Sompolnie, w powiecie Kolskim, jak donosi *Gaz. War.* mieszka starozakonna wdowa Rajzla Wilczyńska, licząca lat 103. Mimo tak sędziwego wieku, chodzi sama po ulicach, wzrok i słuch ma jeszcze dobry i zachowuje przytomność umysłu. Staruszka żyje przy córce wdowie 80 letniej; najstarsza jej pra-prawnuczka ma lat 16.

— **O Wezuwiuszu** donosi telegraficzny biuletyn profesora Palmieri: Wybuch obecnie jeszcze nie jest gwałtowny, trwać jednak będzie dalej i mieć nieprzewidziane rozmiary.

— **Tunel św. Gotarda** z końcem ubiegłego kwartału przebity był od strony południowej (pod Airolo) w długości 5.452 metrów a przesklepiony w długości 4.208 metrów; od strony północnej zaś (pod Göschenen) przebity był w długości 5.937 metrów a przesklepiony w długości 4.397 metrów. Roboty więc około olbrzymiego tego dzieła raźno postępują.

— **Armia francuska,** według budżetu francuskiego ministerstwa wojny na rok 1879, w stanie swym czynnym liczy obecnie 496.442 ludzi i 124.279 koni. W cyfrze tej mieści się także żandarmerya i gwardya republikańska w liczbie 27.132 ludzi i 13.480 koni. Armia właściwa przeto liczy 469.310 ludzi i 110.799 koni, z której to liczby na Algieryę wypada 52.424 ludzi i 15.756 koni. Utrzymanie tej armii łącznie z żandarmeryą i gwardyą republikańską kosztuje rocznie 553,043.150 franków. Liczba ochotników, którzy w roku przyszłym mają być przyjęci do armii francuskiej, wynosi 6.810, którzy w premiach pobiorą 14,107.500 franków. Rząd francuski zamierza w roku 1879 powołać tylko jedną klasę rezerwistów, na który to cel preliminowana jest w budżecie suma 9 milionów franków. Od roku 1880 przyrzeka rząd powoływać już regularnie co roku obywie klasy rezerwistów na ćwiczenia 28 dniowe. Budżet żąda dalej na powołanie landwery kredytu w sumie 5,100.000 franków. Pobór rekruta w roku przyszłym dostarczy armii liniowej 165.098 ludzi, a mianowicie 107.113 pieszych, 18.045 jezdnych, 24.647 artylerzystów, 4.718 żołnierzy do inżynieryi, 5.759 do pociągów a 5.379 do administracyi. Druga połowa przyszłorocznego kontyngensu, która przez 6 miesięcy przynajmniej pozostać musi pod chorągwiami, wynosi 62.000 ludzi. Budżet w końcu żąda kredytu dla czterech marszałków Francyi. Od śmierci jednak marszałka Baraguay d' Hilliers, która miała miejsce przed rokiem, armia francuska liczy jeszcze tylko trzech tą godnością odznaczonych generałów, mianowicie Mac Mahona, Canroberta i Leboeufa; wypływałoby z tego, że czwarty ma być mianowanym dopiero, do czego przecież potrzebna jest osobna ustawa parlamentu.

— **Przytulisko dla koni.** Zamożny Amerykanin, nazwiskiem Edward Trumph, zmarły niedawno, zapisał testamentem przeszło milion dolarów na urządzenie i utrzymanie przytuliska dla „wysłużonych" koni. Ponieważ sam posiadał kilka tych zwierząt, rozporządził przeto wyraźnie, ażeby w pierwszym rzędzie one aż do swej śmierci znalazły w przytulisku pomieszczenie. Zakład urządzony będzie na 50 czworonożnych „pensyonaryuszów," wybranych z weteranów zawodu końskiego, *vulgo* szkap, schorzałych lub okaleczałych, nie zdolnych już do pracy. Oprócz tego testator przeznaczył pewną sumę, od której procent corocznie ma być używany na wykupianie z rąk oprawcy koni, przeznaczonych już do zabicia.

— **Ząb w języku.** Żołnierz pewien rossyjski otrzymał postrzał pod Plewną, w czerwcu roku zeszłego, w prawy kąt żuchwy, przyczem kula wybiła mu pięć zębów i wyleciała przez usta. W kwietniu bieżącego roku żołnierz ten, jakkolwiek już od dawna był wyzdrowiał, zgłosił się do lekarza dr. Bronsteina z powodu bolu, jakiego od pewnego czasu doznawał w języku. Jakoż namacano w języku jego, na prawym brzegu, ciało twarde, a po nacięciu tego miejsca wydobyto jeden z górnych zębów siecznych, pozbawiony korzenia. Cały ząb był wrosły w tkankę języka.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 21 września do 28 września.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.50 do 8·50 złr. Żyto 4.75 do 5·40 złr. Jęczmień 4·50 do 6·25 złr. Owies 4·50 do 5.20 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·— do 6·25 złr. Kukurudza nowa 4·75 do 5·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 5.20 do 7·25 złr. Groch pastewny 4·75 do 6·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 6.50 do 8·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 3·50 do 4·10 złr. Koniczyna najprzedniejsza 27·— do 47·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 28·— do 31·— złr. Kminek 27·— do 30·— złr. Rzepak zimowy 11.— do 12.25 złr. Rzepak letni 11·— do 11·25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 9·50 do 10·25 złr. Nasienie lniane 10·— do 11·— złr. Nasienie konopne 8·50 do 9·75 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 31·75 do 33.50 złr.

⁂ **W ciągnieniu losów** kredytowych wylosowano następujące serye: 31, 342, 348, 645, 1052, 2621, 2670, 2912, 3148, 3420, 3648, 3785, 4006, 4179. Główna wygrana padła na seryę 4179 N. 73, inne wygrane: 40.000 złr. na seryą 348 N. 77; 20.000 złr. na ser. 3785 N. 8; po 5000 złr. ser. 3420 N. 66 i ser. 3648 N. 65.

Losy gminy miasta Wiednia: wylosowane serye są: 97, 468, 532, 605, 798, 1267, 1332, 1699, 2360, 2579, 2694, 2986. Główna wygrana padła na seryę 605 N. 48; wygrywa 30.000 złr. ser. 1699 N. 12; złr. 10.000 ser. 2694 N. 66.

OSTATNIA POCZTA

Jego Cesarska Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik przybył wczoraj wieczór do Lwowa w towarzystwie JE. pana Namiestnika hr. Alfreda Potockiego, powitany na dworcu przez JE. marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego, JE. generała broni hr. Erwina Neipperga, JWpp. prezydenta miasta Lwowa A. Jasińskiego, wiceprezydenta c. k. Namiestnictwa Oswalda Bartmańskiego i radcę dworu Filipa Zaleskiego.

Podróż z Krakowa do Lwowa odbył JCWysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę wśród najserdeczniejszych i pełnych zapału owacyj powitalnych, które były bardzo wymownym i pięknym dowodem, z jak żywem uczuciem radości i przywiązania pragnęła przyjąć ludność kraju Najdostojszego Gościa, członka Najjaśniejszej Rodziny Monarszej. Manifestacye, pełne głębokiej czci i serdecznego uczucia, z jakiemi witano Jego Ces. Wysokość na każdym niemal przystanku, były improwizacyą patryotyczną, jak wiadomo bowiem, Najdostojniejszy Gość nie życzył sobie oficyalnego i uroczystego przyjęcia. W Bochni, Słotwinie, Czarnej, Dembicy, Ropczycach, Sędziszowie, Tarnowie, Rzeszowie, Łańcucie, Przeworsku, Jarosławiu, Przemyślu, Mościskach, Gródku, witały Najdostojniejszego Gościa reprezentacye miejskie, autonomiczne, i władze wojskowe i cywilne, wśród dźwięków hymnu ludowego i okrzyków patryotycznych. W Bochni wystąpili górnicy z muzyką, w Sędziszowie gromada dziewczątek z chorągiewkami o barwach państwa powitała Najdostojniejszego Gościa, w Tarnowie witał go ks. biskup z kapitułą, w Przemyślu oba konsystorzy miejscowe.

JCW. Najdostojniejszy Arcyksiążę stanął we Lwowie w pałacu Namiestnikowskim i dziś pociągiem południowym kolei Lwowsko-Czerniowieckiej odjechał na Łużany do Skały, gdzie zaszczyci odwiedzinami Swemi hrabinę Gołuchowską, wdowę po ś. p. Namiestniku Galicyi. Jutro stanie Jego Ces. Wys. w Skale, zkąd pojutrze, w sobotę, wyjedzie do Tarnopola. W niedzielę dnia 6 b. m., spędzi Jego Ces. Wysokość w Złoczowie, zkąd uda się do Raju, do hr. Stanisława Potockiego. Poniedziałek d. 7 b. m. będzie Jego Ces. Wysokość w Brzeżanach, zkąd nazajutrz dnia 8 b. m. na Złoczów powróci do Lwowa. Następne dwa dni, 9 i 10 b. m., zabawi Najdostojniejszy Gość w naszem mieście, a dnia 11 b. m. w piątek, uda się do Łańcuta. Dnia 12 b. m., we czwartek, stanie Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik w Krakowie, zkąd nazajutrz dnia 13 b. m. odjedzie z powrotem do Wiednia.

Z widowni akcyi okupacyjnej nie mamy dziś nowych wiadomości. W Bośnii pozostaje do zdobycia jeszcze tylko jeden punkt warowny, twierdza Wyszegrad nad Dryną, która z powodu swego położenia ma dla okupacyi wielką strategiczną ważność. Wyszegrad i Facza, jak to już wczoraj nadmieniliśmy, zamykają pod względem militarnym obszar Bośnii i Hercegowiny, dawny wilajet serajewski, przedzielając go od sandżaku nowobazarskiego, który według nowego podziału administracyjnego należy już do wilajetu kossowskiego. Obsadzenie tych dwóch punktów a mianowicie warownego Wyszegradu jest z tego powodu zadaniem, którego armia okupacyjna bezwarunkowo jeszcze przed zimą podjąć się musi. Jakoż słyszymy już od pewnego czasu o przygoto-

waniach czynionych do wyprawy na Wyszehrad, do której użytą będzie 1 dywizya stojąca w Rogatycy. Wyprawa ta nie jest tak łatwą, jak by się na pozór wydawać mogło, a trudności polegają nie tyle na samej warowności fortecy, ile raczej na trudności przystępu do niej i bliskości paszaliku nowobazarskiego, która oblężonym pozwoli wzmacniać się ciągle świeżemi zastępami wojowniczych Arnautów.

Z Rogatycy do Wyszegradu nie ma właściwie żadnej drogi, gdyż jedyna drożyna górska, prowadząca przez strome pasmo gór semeckich, nie zasługuje na tę nazwę. To strome pasmo gór utrudnia w najwyższym stopniu komunikacyę, a jest oraz naturalnym wałem obronnym fortecy, którą z drugiej strony osłania Dryna, jako naturalna fosa. Same fortyfikacye Wyszegradu zostały w ostatnich latach znacznie wzmocnione i uzbrojone, Wyszehrad bowiem, jako twierdza graniczna, odgrywał dość ważną rolę w wojnie serbskiej. Z tych wszystkich powodów obsadzenie Wyszegradu może kosztować stosunkowo więcej czasu i trudu, niż zdobycie innych lepiej pod względem militarnym wyposażonych fortec.

Według telegraficznych informacyj *Tagblattu* rozjątrzenie w Albanii przeciw chrześcianom a głównie przeciw Austryakom wzmaga się z każdą chwilą. W Skodrze albańskiej tłumy Arnautów, od stóp do głowy uzbrojonych, gromadzą się przed mieszkaniem austryackiego konsula generalnego p. Lipicza, miotając najstraszliwsze klątwy i groźby przeciw jego osobie. Sfanatyzowany tłum obwinia konsula między innemi o to, że nocną porą miał jeździć do Czarnogóry i ułożyć z szefami wojsk czarnogórskich nocny atak na Skodrę od strony jeziora. Chodża Ibrahim na czele wzburzonego tłumu przechodził najludniejsze części miasta i wzywał pospólstwo do zamordowania konsula. W Bośnii, tak mówił krwiożerczy chodża, zabijają Austryacy setki naszych współwyznawców, odpłaćmyż im równą miarką. Komendant wojskowy Skodry Hussein basza wysłał dwie kompanie wojska na pomoc konsulowi. Z 12 batalionów, które stały załogą w Skodrze 7 na rozkaz ligii albańskiej odeszło do Pryzrenia. Liga rozporządza obecnie 45.000 wojowników, którzy podzieleni są na 80 taborów i 7 korpusów. Porta oznajmiła poufnie c. k. rządowi, że nie posiada żadnego wpływu na wzburzone pospólstwo w Albanii i z tego powodu prosiła formalnie, aby wojska cesarskie zaniechały na teraz operacyj w paszaliku nowobazarskim.

Wszystkie te wiadomości *Tagblattu* podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem.

Generał książę Wirtembergski odbył w Liwnie 1go b. m. wielki przegląd wojsk i oznajmił wojsku podziękowanie Naj. Pana; oddał swoją dywizyę wojska generałowi Müllerowi, sam objąwszy dowództwo korpusu. Deputacya serbska katolicka z Prologa i Czupryna zgłosiła się z poddaniem; deputacya ta stawiła się przed księciem Wirtembergskim z chorągwiami czerwono-biało-niebieskiemi i napisem: „Niech żyje królestwo Chorwackie! Niech żyje Franciszek Józef, król bośniacki!"

Z Kulen-Wakuf, w zachodniej Bośnii, zwanej także Chorwacyą turecką albo Krainą, otrzymała *Presse* taki telegram z 1go października: „Brygady gm. Zacha i Reinländera obsadziły Kulen-Wakuf, Bielacz, Petrowacz, Orasacz i Kliszewice. Rozbrojenie przeprowadza się wszędzie bez oporu. Po drodze w Lipackim-Klanaczu i Bubrowku napotkały wojska nasze na drobne tureckie bandy powstańcze, które zostały częścią rozbite, częścią schwytane. Brygada gm. Zacha posunie się dalej ku Glameczowi, aby wejść w kontakt z 7mą dywizyą, która zdobyła Liwno. Powstańcy chrześcijańscy w głębi Bośnii znikają. Kraina jest już zupełnie uspokojoną."

Tagblatt pisze w *Nachtragu*: „Jak się dowiadujemy, istnieją widoki, że w niedalekim czasie pułki rezerwy stojące w Bośnii, będą mogły powrócić do domu."

Liga albańska ogłasza w dziennikach stambulskich następujący program polityczny: 1) Ani piędź ziemi albańskiej nie może być oddaną innym narodom; 2) z wilajetów skodryjskiego, kossowskiego i janińskiego winna być utworzoną jedna prowincya; 3) administracya i sądownictwo w tej prowincyi oddane być ma w ręce Albańczyków; 4) rady gminne, powiatowe i rada generalna prowincyi wybrane być mają w drodze powszechnego głosowania bez różnicy stanu i wyznań; 5) język albański ma być językiem urzędowym w administracyi i sądzie; 6) utworzoną być ma milicya narodowa z 200 batalionów bez różnicy wyznania. Liga albańska dąży więc widocznie do utworzenia autonomicznej Albanii na wzór kongresowej Rumelii wschodniej. Porta, która wobec albańskiego ruchu jest zupełnie bezsilną, zbiera teraz owoce swej dwulicowej polityki.

Rada ministrów angielskich uchwaliła, jak się zdaje, pozostawić wicekrólowi Indyj zupełną swobodę w kwestyi zatargu z Afganistanem. Tym sposobem nadano tej sprawie cechę wyłącznie indyjską, i złożono całą odpowiedzialność na barki wicekróla. Emirowi Afganistanu ma być daną sposobność do przeproszenia Anglii. Taka gotowość w sprawach honorowych jest istotnie bardzo — chrześciańską. Ale emir jest mahometaninem i nie będzie może w stanie ocenić w całej pełni tej szczytnej chrześciańskiej cnoty przebaczenia. W grzesznej swej zatwardziałości gotów on w tem wszystkiem widzieć coś w rodzaju — słabości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

(*M*) **Wiedeń**, 2 października. (*Tel. pryw.*) Przesilenie gabinetowe węgierskie trwa dotąd. Usiłowania dążące do usunięcia nieporozumień i kollizyj nie osiągnęły jeszcze żadnego rezultatu. Gabinet węgierski zgadza się w zasadzie na sam fakt okupacyi Bośnii i Hercegowiny, jednakże chciałby, aby okupacyi wytknięte zostały ścisłe granice tak co do rozmiarów jak co do znaczenia. Dalej trwa minister Szell przy zdaniu, że koszta okupacyjne pokryte być mają w drodze wspólnej pożyczki, na co rząd austryacki zgodzić się nie chce, żądając, aby taką pożyczkę zaciągnęły Węgry same. O ile przypuszczać można, myśl bezzwłocznej okupacyi Nowego Bazaru ustąpiła chwilowo pod wpływem nieporozumień na drugi plan, a tym sposobem sumy, potrzebne na pokrycie kosztów okupacyjnych, zredukowane by zostały do pewnego *minimum*. Ministrowie odbywają tu ciągłe konferencye między sobą i z Najj. Panem. Jutro spodziewany jest rezultat tych obrad. Mówią także, że nawet w razie, gdyby Szell absolutnie nie dał się odwieść od swego zdania i trwał przy demisyi, nie pociągnie to za sobą ustąpienia całego gabinetu węgierskiego. Minister-prezydent Tisza, który zgadza się na politykę hr. Andrassego, przybrał by nowego ministra skarbu.

(*M.*) **Wiedeń**, 2 października. (*Tel. pryw.*) Sprawa zawarcia konwencyi z Turcyą znowu zachwianą została. Przeważa dziś zdanie, że ponieważ dzieło okupacyi Bośnii i Hercegowiny zostało dokonanem, konwencya z Turcyą mogłaby się opierać tylko na koncessyach wzajemnych. Austrya, przyznając Porcie choćby najmniejszą koncessyę co do prowincyj, mieczem zdobytych, musiałaby wymagać pomocy i udziału Turcyi przy okupacyi Nowego Bazaru. Jeżeli zaś, jak mówią, okupacya Nowego Bazaru na teraz będzie zaniechaną, zawarcie konwencyi nie nastręcza Austryi żadnych korzyści rzetelnych.

Wiedeń, 2 października. *Polit. Corr.* donosi z Belgradu: 4000 powstańców schroniło się na terytoryum serbskie z całym materyałem wojennym. W oddziale tym byli dwaj baszowie, 200 begów, cały batalion nizamów, 3 działa Kruppa, wiele odtylcówek, koni, prowiantu i amunicyi.

Zwornik, 2 października. Mieszkańcy Srebrenicy odmówili przejścia dowódzcy powstańców Muftija i wysłali deputacyę z prośbą, aby wojska cesarskie zajęły to miasto.

Linz, 2 października. Dyskusya adresowa była ożywioną. Były dwa projekty, jeden z komisyi konstytucyjnej, drugi Pflügla. Za drugim projektem przemawiał także biskup Rudiger.

Raguza, 2 października. Książe Czarnogóry rozkazał wszystkim dowódzcom dawnych powstańców hercegowińskich, aby z swojemi oddziałami 6 b. m. stanęli w Bileku, gdzie teść księcia odda ich cesarskim władzom wojskowym.

Peszt, 2 października. *Ellenör* zaprzecza wieści, jakoby polityczna strona kwestyi okupacyjnej doprowadziła do przesilenia gabinetowego. Gabinet węgierski oświadczył tylko, że nie jest pewny większości w parlamencie. Nie istnieje różnica w opiniach politycznych. Trudność stanowi tylko kwestya finansowa. Nieprawdziwą jest także wiadomość, jakoby ministrowie węgierscy zupełnie podzielali zapatrywania Szella. Tylko dlatego, że Szell podał o demisyę, gabinet oddał Monarsze teki do dyspozycyi. Tisza wyjechał wieczorem z Wiednia do Budapesztu.

Praga, 2 października. W sejmie Rieger uzasadniał wniosek adresowy w duchu pojednawczym. Sejm jednogłośnie uchwalił odesłać wniosek Riegera do komisyi.

Graz, 2 października. Sejm uchwalił 33 głosami przeciw 23 odesłać do komisyi wniosek Karlona o wystosowanie adresu.

Berlin, 2 października. Komisya dla ustawy antisocyalistycznej przyjęła tę ustawę w drugiem czytaniu głównie według brzmienia pierwszego czytania. Czas trwania ustawy oznaczono na 2 i pół roku mimo opozycyi ministra spraw wewnętrznych.

Berlin, 2 paźdz. *Prov. Cor.* dodaje do ostatniego pisma papieskiego następujący komentarz: Pismo to stwierdza ponownie w sposób pocieszający szczerą wolę przywrócenia pokoju kościelnego i przekonanie papieża, że dążność tę podziela rząd niemiecki. Z tą dążnością zostaje jednak w widocznej, nadzwyczaj w oczy wpadającej sprzeczności postawa prasy ultramontańskiej wobec wszelkich pokojowych zamiarów i widoków.

Petersburg, 2 października. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz carski, upoważniający policyę i żandarmeryę do wizytacyi fabryk w każdej chwili.

Rzym, 2 października. Nuncyusz Jacobini wyjeżdża na Genewę i Monachium do Wiednia. W Monachium wręczy Jacobini kardynałowi Masella instrukcye do dalszych rokowań z Niemcami. Instrukcye dane Jacobiniemu do rokowań z Rossyą w sprawie kościoła polskiego nie są jeszcze stanowcze. Rokowania te zależeć będą od przyjęcia, jakie znajdą propozycye Jacobiniego, który domagać się będzie jaknajszybszego zaprzestania obecnego systemu ucisku wobec biskupów i duszpasterzy.

Wiedeń, 3 października. (*Tel. pryw.*) Według *Nowej Presse* węgierskie koła polityczne miały dowiedzieć się o planach, które zmierzają do tego, aby Bośnia przyłączoną została do Kroacyi.

Marsz wojsk okupacyjnych na Nowy Bazar został wstrzymany. Dzienniki zapewniają, że uchwała ta zapadła jeszcze przed kilku tygodniami.

Wiedeń, 3 października. (*Tel. pryw.*) Ustąpienie ministra Szella nie rozstrzyga jeszcze stanowczo o demissyi całego gabinetu węgierskiego. Tisza zamierza w kwestyi tej odbyć naradę z swymi przyjaciółmi politycznymi. Nie ulega prawie wątpliwości, że Tisza pozostanie w gabinecie. Szell oświadczył, że nie może nadal brać na siebie odpowiedzialności za finansową sytuacyę. Jako jego następcę wymieniają Czengerego i Ghyczego.

Peszt, 3 października (*Tel. pryw.*) Wbrew odmiennej wersyi, podanej przez *Ellenör*, zapewnia *Pester Lloyd*, że ustąpienie ministra skarbu Szella miało nietylko finansowe ale i polityczne powody. Szell zajmował w kwestyi okupacyjnej stanowisko politycznie odrębne.

Praga, 3 października. (*Tel pr.*) Dr. Rieger uzasadniał swój projekt adresowy w mowie pojednawczej, w której odwoływał się do uczuć słuszności, wykształcenia, roztropności i zdrowego egoizmu czeskich Niemców, wskazując, że tylko zgoda obu narodowości może przełamać hegemonię węgierską. Herbst wybrany został prezydentem, Rieger wiceprezydentem komisyi adresowej.

Londyn, 3 października. W sobotę gabinet obradować będzie nad kwestyą afganistańską. Zamówiono wiele zapasów potrzebnych do wyprawy zimowej. Rząd polecił wysłać kilka okrętów do zatoki perskiej. *Daily News* dowiaduje się, że wyprawa na Afganistan odroczoną będzie do 11 listopada.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 października 1878, godz. 2 min. 17. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt 209·25, Akcye anglo-austr. 102·50, Akcye banku Union 68·—, Akcye kolei Karola Ludwika 231·50, Akcye kolei północnej 202·50, Akcye kolei południowej 70·75 Akcye kolei Altöld 119·—, Akcye kolei Elżbiety 161·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 127 — Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116 —, Akcye kolei Rudolfa 118 —, Akcye kolei Albrechta —·— Węg. oblig. państw w złocie 64·75, Galic. oblig. indem . 82·50 Losy z r. 1864 139·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 112·25, Akcye banku obrotowego 103 —. Losy tureckie 22·—, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 258 —. Akcye banku związkowego 105·75 Rubel papierowy 117—, Wiedeńskie losy 89·75 Węgierskie losy 77·25, Mark. niem. 57·60. Węgierska renta 84·—. Usposobienie ciche.

Wiedeń, dnia 2 października, godz. 5, minut 50. Akcye kredytowe 230·60. Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 230·75, Południowa 71·—, Renta pap. 60·90, Galic. bank. hyp. 89·80, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 88·50. Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·33, Rubel papierowy —·—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, dnia 3go października, godzina 10 minut 40 Akcye kredytowe 229·40. Anglo-Austr. 100·25, Unionsbank 67·50, Kolej Karola Ludwika 230·50, południowa — — Rubel papierowy 1·16·75, Gal. listy zastaw. —·—, Gal. listy indemnizacyjne — —, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 — — Napoleonsdor 9·33.½ Usposob. wzmocnione.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 3 października 1878 o godz. 7 rano

Barometr 741.07mm. Psychrometr suchy 6.8°C
Psychrometr wilgotny 6.2°C. Prężność pary 6.7mm.
Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1.
Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza + 5.4°R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa,

dnia 3 października 1878.

Hotel Angielski.

Pp. J. hr. Tarnowski z Wołynia. Dr. A. Galusiński z Ottynia.

Hotel Lazarusa.

Pp. L. Lawcer z Kamieńca. A. Tendykiewicz z Buska. M. Kaufmann z Buczacza. J. Horowitz z Sokala.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwozdzca. J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk. T. hr. Stadnicki z Rudnik. I. Alair z Kolnicy. W. Ciepielowski z Podola. B. Horodyski z Krogula. R. Morawski z Sarnik. A. Tyzenhauz z Bludnik. W. Tarli z Charson. Dr. E. Dub. z Wiednia. M. Quittner z Wiednia. I. Klein z Wiednia. F. Ertel z Hamburga.

Hotel Europejski.

Pp. L. Brodzky z Kijowa R. Crachi z Niemiec.

Hotel Langa.

Pp. J. Leon z Pragi. R. Eisler z Wiednia. W. Michna z Krakowa. J. Maciołowski z Krakowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 października 1878

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230	50	233	—
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	126	—	128	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	250	—	254	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	60	86	50
„ „ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	85	60	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	90	—	91	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. z. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	25	83	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
Stanisławowa	19		21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	46
Dukat cesarski	5	40	5	50
Napoleondor	9	27½	9	37
Półimperyał	9	50	9	63
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ „ papierowy	1	15¼	1	17½
100 marek niemieckich	57	—	58	—
Srebro	99	75	101	50
Kupony w srebrze	99	25	101	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 30 września 1878.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.70	61.85
luty-sierpień	61.75	61.90
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	63.35	63.50
kwiecień-październik	63.35	63.50
Losy z roku 1839 całe	323.—	325.—
„ „ 1839 piąta część	319.—	321.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.80	112 20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.25	120 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	140.50	141 —
„ „ 1864 „ po 50	138.50	139 50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25.
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.75	98.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	72 50	72.70
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	81.—	81.50
Galicyi	82 50	83.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	77.-	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł 120	104.25	104.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	235.75	236.—
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	730	740 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł 40%		.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	— —	—
Banku narodowego a 600 zł.	801	803.
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Austr. tow żeglugi par. po 500 zł. m. k.	473.	475.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163.25	163.75
Kol. Preszów-Tarn (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł	2035 —	2040 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	232.50	233.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	128.—	128.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	260.50	261.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	71. –	71.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	86 —	86 50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108 —	109.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.60	93.—
„ „ „ „ w 20 l. 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ w 36 l.	94.—	-.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79 50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85 85	86.15
„ „ „ „ po 5% w listach zwrotne	85 85	86 15
Gal. banku hipot. po 6%	89 90	90 10
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	88.50	89.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	.—	—.—
Banku narodowego po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	92 50	93.50
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.30	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	102.25	102 75
„ „ 100 zł. w. a.	95 25	95.75
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100 75	101 25
„ „ „ II emisyi	98.50	99.—
„ „ „ III	96.25	96.75
„ „ „ IV „	— —	-.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	78 25	78.75
z r. 1867	79 75	80.—
z r. 1868	71 20	71.60
z r. 1872	67.75	68 25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66 —	66.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	163.75	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28 75	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100	92. –	92 75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40	28.—	28 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27 50	28 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	15.—	16 —
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.—	35 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł m. k.	61	63.—
Waldsteina po 20 zł m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł	8.50	29 —
Weksle		
Augsburg za 100 zł.	–	—.—
Berlin za 100 mark		—
Frankfurt za 100 mark	— —	
Hamburg za 100 mark	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	116.10	116 45
Paryż za 100 fr.	46 20	46 25
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.47.—	5.48.—
„ pełnej wagi	5.43 –	5.49 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	28 50	9.29.—
Rossyjski imperyał	9.53 —	9 55. –
Talar związkowy	—.—	—.-
Srebro	99.90	100.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 2 października 1878

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	61	05
„ „ w srebrze	62	85
Renta w złocie	72	—
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	790	—
„ „ kredytowego	232	25
Londyn	116	35
Srebro	99	85
Napoleondor	9	32½
Dukat cesarski men.	5	52
100 marek niemieckich	57	60

Dziennik Urzędowy.

(5869) **Ogłoszenie.** L 5153.

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 2 do 6 października 1878 złożone będą w sądzie do przejrzenia protokoła dochodzenia miejscowego wraz z arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone, protokół parcelowy, sprostowany spis posiadłości i kopie map katastralnych, dotyczące posiadłości w gminie Sulimów położonych.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 7 października 1878 o godz. 9 rano do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Kulików 1 października 1878.

(5866) **Obwieszczenie.**

L. 6738. Komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Kocurów na miejscu w Kocurowie dnia 9 października 1878 o godzinie 9 przed południem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 1 października 1878.

(5864) **Obwieszczenie.**

L. 8393. C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że rozpocznie dochodzenia miejscowe w przedmiocie zakładania ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Przewodów dnia 14 października 1878. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić, i przytoczyć wszystko, co uzna za stosowne dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz dnia 29 września 1878.

(5872 1—3) **Obwieszczenie.** L. 4149.

W c. k. sądzie powiatowym Tłumacz odbędzie się na dniu 15 października 14 listopada i 12 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano celem wydobycia 64 zł. aw. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 34 w Patachiczach, ciała tabularnego nie stanowiącej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 53 złr. 25 ct. warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 17 czerwca 1878.

(5855) **Obwieszczenie.** L. 10688.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatow. miej. deleg. S. II. we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 8 października aż do dnia 21 października 1878 w godzinach urzędowych złożone będą w biórze naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanemi wpisami z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Zawadów leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 22 października 1878 o godz. 8 przed południem do zgłoszenia zarzutów imiennych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania. może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 27 września 1878.

(5859) **Ogłoszenie.** L. 4677

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do publicznej wiadomości, że arkusze posiadania wraz z protokołami dochodzeń miejscowych dla gmin katastralnych „Dernów z przysiołkiem Sapieżanka" i „Streptów" do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą pisemnie lub ustnie w tutejszym sądzie do dnia 18 października 1878.

Kamionka str. 29 września 1878.

(5858) **Ogłoszenie.** L. 99.

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy Pozowne dnia 7 października 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kalwarya 30 września 1878.

(5857 1—3) **Obwieszczenie.** L. 4244.

Dnia 17 października, 20 listopada i 24 grudnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 17/196 w Orzechówce ciała tabularnego nie stanowiącej Kazimierza Preisnera własnej w sprawie Mojżesza Buchsbauma o 80 złr. zpn.

Cena wywołania wynosi 757 złr.

Wadyum wynosi 75 złr. 70 ct.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Brzozów dnia 8 sierpnia 1878.

(5824 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4559. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż trzeci i ostateczny termin przymusowej sprzedaży gospodarstwa pod l. 11/3 w Więckowicach położonego Franciszka Budzynia własnego pod warunkami w ogłoszeniu z dnia 18 maja 1878 podanemi na 21 października 1878 odroczonym został.

Wojnicz dnia 24 września 1878.

(5742 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8110. C. k. sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 20 lipca 1878 l. 29753 przedsięweźmie celem wydobycia 23 złr. 23 złr. i 469 złr. z pn. c. k. uprz galic akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Filipa Schankweilera się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 20 w Dobrzanach położonej w dniach 16 października i 28 października 1878 każdokrotnie godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1062 złr. 50 ct. wadyum wynosi 107 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 listopada 1878 godzina 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 23 maja 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Tomasza Albera ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5743 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7181 C. k. Sąd powiatowy w Szczercu wskutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 1 czerwca 1878 L. 25786 przedsięweźmie celem wydobycia 2291 złr. 30 ct. aw. zpn. c. k. uprzyw. galic akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie Daniela Bisanza i Jana Bechtlofa się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod liczbą 28 w Resenbergu położonej w dniach 16go października, 28go października i 29 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5200 złr. wadyum wynosi 520 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realkości rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną niezostanie, wyznacza się no ułożenia warunków ułatwiających termia na 20 grudnia 1878.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 14 marca 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła ustanawia się kuratora w osobie p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5812 1—3) **Edykt.**

L. 9552. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Złotniki w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mielcu położonej, według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 l 29 dz. ust. kraj. wygotowany za nową księgę gruntową, poczynając od dnia 1 sierpnia 1878 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie powiatowym w Mielcu, jak również. że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie, celem ustalenia powyżej wymienionej księgi gruntowej, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem, tej nowej księgi gruntowej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego w Mielcu najdalej do dnia 30 września 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej za mieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga gruntowa wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 5 lipca 1878.

(5832 1—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 4751. Z początkiem roku szkolnego 1877 rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendya po 262 zł. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora ś. p. Jana Żurakowskiego i familii zięcia jego Wgo Juliana Starzyńskiego tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. ktoe nadane być mogą uczniom, do szlachty polskiej nienależącym.

Ubiegający się o te stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przedłożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć dowody iż:

1) Pochodzą od ojca narodowości polskiej 2) są w kraju urodzeni, 3) obrządku rzymsko-katolickiego, 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących a mianowicie: do gimnazyum na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p.

5) Że się odznaczają postępem w naukach tudzież pilnością i obyczajnością, i że:

6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendyum powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej lub też do wyżej przytoczonych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych, lub zakładów naukowych w kraju istniejących jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie któremu się uczeń oddaje w kraju wcale nie istniały.

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju za granicę do dalszego ich kształcenia się, który to zasiłek jednak nie dłużej. jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi

i Wiel. Ks. Krakowskiego

We Lwowie dnia 21 września 1878.

(5804 3—3) **Edykt.**

L. 5298. C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego przeciw Fedìowi Chmiel vel Wasyliszyn pto 104 zł. 92 ct. aw. odbędzie się w sądzie tut. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 68 rep. 10 w Brušnie nowem położonej, Fedia Chmiel własnej w trzech terminach: dnia 15 października, 18 listopada i 17 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 400 zł. aw.

Wadyum 40 zł. aw.

Na dwóch pierwszych terminach sprzedaną zostanie rzeczona realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i niżej takowej.

Akta zastawnego opisania, oszacowania i szczegółowe warunki licytacyjne są do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Cieszanów 22 marca 1878.

(5748 3—3) **Edykt.**

L. 15596. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Szymona Keslera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 199¼ w Stanisławowie w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z domu poziomo murowanego i obejmującej przestrzeni razem 112 kwdr. sążni wprowadza niniejszem postępowanie ustawą z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dzpp. przepisane i c. k. sądowi obwodowemu w Stanisławowie polecenem zostało, ażeby tenże wygotował projekt, otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a). na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b). już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie obwodowym swoje oznajmienie do dnia 31 grudnia 1878 tem pewniej wnieśli, ileż w przeciwnym razie utracą prawo pobierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z zatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 lipca 1878.

(5704 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5812. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 78 zł. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 22 subrep. w Kolnie położonej, dłużnika Stefana Jusypa własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 17 października 1878.
II. 14 listopada 1878.
III. 12 grudnia 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 11 września 1878.

(5833 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 47512. W celu nadania stypendyów z „fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna dla kształcącej się młodzieży polskiej" — ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie, przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Instytutu techniczno-przemysłowego w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie. wreszcie stypendya po 125 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada rb. i złożyć niewątpliwe dowody: iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 21 września 1878.

(5705 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5842. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 189 zł. 97 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 7/12 subrep w Jaworowie położonej dłużnika Jurka Kocmura własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I 24 października 1878.
II 21 listopada „
III 19 grudnia „

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10%cent ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 11 września 1878.

(5646 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13832. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Józefa Schriffa w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Karol Rudolf ck. Adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Salomon.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 14 października 1878 o godzinie 10 przedpołudniem w biórze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 15 grudnia 1878 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 15 stycznia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego następcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszane będą w dzienniku urzędowym gazety lwowskiej.

Tarnów dnia 19 września 1878.

(5741 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7299. C. k sąd powiatowy w Szczercu w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 22 czerwca 1878 l. 29750 przedsięweźmie celem wydobycia 3 rat po 78 zł. 20 ct. i reszty kapitału 1572 zł. 66 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Filipa i Fryderyki małżonków Stieberów się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 43 w Dornfeld położonej w dniach 28 października i 29 listopada 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3575 złr. wadyum wynosi 358 złr.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 grudnia 1878 godz. 8 rano.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po 21 maja 1878 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Tomasza Albera ze Szczerca.

Szczerzec 4 września 1878.

(5853 2—3) **Edykt.**

L. 5279. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia sumy 300 złr. z pn. Samuelowi Bienstockowi od Iwana i Matrony Michajłów się należącej przymusową licytacyjną 22/39 części realności pod l. 25 w Dmytrzu położonej własność dłużnika stanowiących w dniach 8 i 31 października 1878 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem w tusądowej kancelaryi się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 złr. wadyum wynosi 35 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 14 listopada 1878 o godzinie 10 przed południem.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 16 maja 1878 uzyskali ustanawia się p. Tomasza Albera ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tablarny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej kancelaryi.

Szczerzec 23 lipca 1878.

(5842 2—3) **Edykt.** L. 17367.

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza niniejszem że na zaspokojenie pretensyi Eidli Bleiberg prawo nabywczyni Jony Bleibergera w kwocie 100 złr. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 15 października 18 listopada i na dniu 16 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności dłużników Michała i Katarzyny Zającków pod l. k. 49 na Zagrodzie w Drohobyczu położonej. Realność ta na pierwszym terminie li za lub wyżej ceny szacunkowej wynoszącej 298 złr. 66 ct. a. w. zaś przy trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie Każdy z licytantów ma złożyć wadyum w wysokości 30 złr. a. w. Resztę warunków jakoteż akt opisania i oszacowania powyżej realności wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Drohobycz dnia 31 marca 1878.

(5728 2—3) **Ogłoszenie.** L. 1589.

Niniejszem ogłasza się konkurs:

a). na posadę nauczycielki młodszej przy szkole żeńskiej w Bochni z roczną płacą 300 złr. w. a.

b). na posadę nauczyciela przy szkole 3 klas. w Świątnikach górnych z roczną płacą 300 złr. w. a. i na posadę w Brzeźnicy z płacą 300 złr. w. a.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 listopada 1878.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Bochnia 26 września 1878.

(5844 2—3) **Edikt.** Zl. 14494.

Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit kundgemacht, daß zur Einbringung der dem Kazimir Skibiński als Rechtsnehmer des Jonas Rosenzweig zustehenden Forderung pr. 15000 fl. ö. W. S. G. die executive Feilbietung der landtäflichen Güter Dawideny Gojan und Dawideny Skibiński in den zwei Terminen des 24 October und 28 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. bestimmt, unter folgenden Bedingungen stattfinden wird.

1) Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 137488 fl. ö. W. angenommen und werden diese Objecte bei beiden Terminen blos über oder um diesen Schätzungswerth an den Meistbiethenden verkauft werden.

2.) Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung 13000 fl. ö. W. entweder im Baaren oder in Bukowiner Grundentlastungsobligationen sowie österreichischen Staatspapieren nach dem letzten ämtlich notirten Courswerthe zu Händen der Comission zu erlegen.

3.) Sollten diese Objecte an diesen zwei Terminen an den Mann nicht gebracht werden, so wird gleichzeitig zur Stellung der erleichternden Bedingniße die Tagfahrt auf den 28 November 18784 Uhr Nachmittags bestimmt.

Die übrigen Bedingnisse, den Tabularextract, sowie den Schätzungsact, können die Kauflustigen in der h. g. Registratur am Lizitationstage bei der Comission einsehen.

Vom k. k. Landesgerichte
Czernowitz den 31 August 1878.

(5839 2—3) **Kundmachung.** Z. 11736.

Von der k. k. General-Direction der Tabak Regie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabak Fabriken an Zwilch-Drilch- und Rupfenleinwand für das Jahr 1879 die Concurrenz ausgeschrieben, und sind schriftliche, gestempelte, mit einer k. k. Cassa-Quittung über den Erlag eines 10 prc. Vadiums versehene und versiegelte Offerte bei der genannten General-Direction längstens bis 18 October 1878 12 Mittags einzubringen.

Die zuliefernden Quantitäten der einzelnen Leinwandgattungen sind:

a. 20400 Meter, 78 cm. breiter Zwilchleinwand für die außergalizischen k. k. Tabakfabriken;
b. 28000 Meter 78 cm. breiter Drilchleinwand für die galizischen k. k. Tabakfabriken.
c. 196700 Meter 78 cm. breiter Rupfenleinwand zu Säcken.
d. 35000 Meter 72½ cm. breiter Rupfenleinwand zu Säcken.
e. 24800 Meter 78 cm. breiter Rupfenleinwand zu Emballagen und
f. 4000 Meter 97½ cm. breiter Rupfenleinwand zu Emballagen.

Die Beschaffenheit der zu liefernden Leinwandgattungen, die Vertheilung der obigen Quantitäten auf die einzelnen k. k. Tabak Fabriken, dann die Offerts- und Contracts-Bedingniße sind aus der ausführlichen Kundmachung B. welche bei den k. k. Tabak-Fabriken in Göding, Jagielnica, Monasterzyska, Sternberg, Winniki, Zabłotów und Zwittau, sowie beim h. ä. Expedite und Oekonomate eingesehen werden kann, zu entnehmen.

Wien am 21 September 1878.

(5831 2—3) **Edikt.** Zl. 45287.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, daß über Ansuchen des Herrn Israel Schneid die Amortisirung des angeblich in Verlust gerathenen, 3 Monate a dato zahlbaren von Pauline Barbaro ausgestellten und von den Eheleuten Julius und Clara Aneuta akzeptirten Wechsels ddto. Lemberg 2ten August 1871 über 200 fl. ö. W. mit dem eingeleitet, daß der Inhaber dieses Wechsels aufgefordert wird, demselben binnen 45 Tagen nach der dritten Einschaltung des Edictes dem hiesigen Gerichte vorzulegen, oder seine allfälligen Rechte um so gewisser geltend zu machen, als sonst dieser Wechsel für amortisirt erklärt werden wird.

Insbesondere werden die dem Wohnorte nach unbekannten Eheleute Julius und Clara Aneuta aufgefordert ihren jezigen Wohnorte dem für sie bestelten Kurator Adv. Dr. Rares oder dem hiesigen Gerichte anzuzeigen, widrigenfahls alle weiteren Bescheide in diser Angelegenheit, insoferne dieselbe ihre Person betreffen, dem Curator mit rechtlicher Wirkung werden zugestellt werden.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte
Lemberg am 14 September 1878.

(5815 2—3) **Ogłoszenie.** L. 82.

L 82. Senat dyscyplinarny sądu krajowego wyższego krakowskiego na wniosek nadprokuratoryi rządowej, postanowił i zarządził pod dniem dzisiejszym przeciw notaryuszowi Teodorowi Gabryelskiemu w myśl §. 165 lit. b). ordynacyi notarjalnej, tymczasowe zawieszenie w urzędzie.

Kraków 21 września 1878.

(5739 3—3) **Edikt.** Z. 4975.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Podhajce wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Falsehberg pr. 620 fl. ö. W. sammt Nebengebühren die executive Feilbietung der laut Grundbuchsausweis Nr. 15 dem Executen Peter Cewe eigenthümlich gehörigen in Bekersdorf sub. C. N. 8 gelegenen Realität am 11 October, 8 November und 6 Dezember 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis dient der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth pr. 1370 fl. ö. W. das Vadium beträgt 137 fl. ö. W. und es wird die gedachte Realität bei den ersten zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth, dagegen am dritten unter demselben an den Meistbiethenden hintangegeben werden.

Der Schätzungsact, der Tabularauszug und die übrigen Lizitationsbedingungen können bei der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zum Curator ad actum für alle diejenigen, welche spätere Eintragungen erlangen sollten, oder denen die Feilbie hungsverordnung so wie alle weiteren Bescheide in dieser Angelegenheit aus was immer für einem Grunde rechtzeitig oder gar nicht zugestellt werden könnten wird Johann Dor in Bekersdorf ernannt und demselben die Feilbiethungsverordnung für die gedachten unbekannten Interessenten zugestellt.

Podhajce den 14 August 1878.

(5843 2—3) **Edykt.**

L. 4443. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Freilicha przeciw nieobjętej masie śp. Cypryana Nieżenieckiego pto 250 zł. i 4 korcy żyta, odbędzie się w dniach 15 października, 15 listopada i 6 grudnia 1878 w tutejszym sądzie każdym razem o 10 godzinie rano, licytacya gruntów do nadmienionej masy należących, na 6805 zł. aw. oszacowanych — a to bądź częściowo, bądź w całości:

Wadyum wynosi 10% ceny ogólnej ewentualnie 10% każdego licytować się mającego gruntu.

Opis gruntu i warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 31 sierpnia 1878

(5794 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1623. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia iż w celu dostarczenia żywności dla inkwizytów i więźniów przy tutejszym c. k. sądzie na rok 1879 odbędzie się publiczna licytacya in minus w dwóch terminach dnia 8 października 1878 i dnia 14 października 1878 o godzinie 10 z rana.

Warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

Tuchów 27 września 1878.

(5662 3—3) **Edykt.**

L. 2671. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie oznajmia, że w dniu 30 października 27 listopada i 18 grudnia 1878 przedsięweźmie publicz. sprzed. realn. pod l. 59 w Jadownikach mokrych położonej Jana Gniadega własnej celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 274 złr. 52 ct. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 700.

Wadyum wynosi 70 zł.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Radłów dnia 28 czerwca 1878.

(5821 3—3) **Edykt.** L. 4379

W dniach 25 października, 25 listopada 1878 i 13 grudnia 1878 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Wasyla Pawłyszynego własnej pod lk. 61 w Kniażowskiem powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 42 zł. w. a. zpn. na rzecz Srula Spiegla.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 10%. Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Rożniatów 5 sierpnia 1878.

(5798 3—3) **Edykt.**

L. 2162. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 9 października, 13 listopada i 12 grudnia 1878, każdym razem o godz. 10 z rana odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 43 w Tułukowie dłużnika Nykołaja Diełepa własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 280 zł. aw. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Josla Riezenbergera w kwocie 55 zł. zpn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą

Zabłotów dnia 30 grudnia 1875.

(5817 3—3) [illegible]

L. 11396. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości że Mendel Ellent wniósł skargę przeciw Augustowi Brandesowi w Hamburgu zamieszkałemu o zapłaceniu kwoty 110 złr. 54 ct. w. a. w skutek której obecnie do rozprawy sumaryeznej ponowny termin na dzień 25 października 1878 godzinę 10 przedpołudniem wyznaczono.

Gdy doręczenie skargi pozwanemu niemożliwem się okazało, wzywa się tegoż niniejszem aby zamianowanemu kuratorowi w tej sprawie adwokatowi Dr. Forystowi potrzebnej udzielił informacyi lub sam do sądu się zgłosił ile że wrazie przeciwnym spór z kuratorem przeprowadzony i według ustawy załatwiony zostanie.

Tarnów 25 lipca 1878.

(5799 3—3) **Edykt.**

L 2289. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości iż w dniach 9 października, 13 listopada i 12 grudnia 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realn. pod n. 87 w Demyczu dłużnika Iwana Andrejczuka i Stefana własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, sądownie na sumę 160 zł. wa. ocenionej ku zaspokojeniu pretensyi Chanei Bergman w kwocie 14 zł. zpn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 23 listopada 1875.

(5734 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 10595. C. k. sąd powiatowy Bohorodczany rozpisuje publiczną sprzedaż realności Wasyla [illegible] l. k. 128 w Ł[illegible] cach położonej nietabularnej w terminach 25 października 22 listopada i 20 grudnia 1878 każdym razem o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowym.

Cena wywołania 85 złr. wadyum 8 zł. 50 cent.

C. k. sąd powiatowy

Bochorodczany 4 kwietnia 1878.

Doniesienia prywatne.

(5829 3—3) L. 2902

Ogłoszenie.

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1875 wieczorem podczas odejścia pociągu do Brodów znalezione zostały przy kasie osobowej na stacyi „Lwów pod zamkiem“ dwa rosyjskie kupony guberni Cherso płatne dnia 1 września 1875 po 27 rubli 50 kop. które spieniężono i w galic. kasie oszczędności na wkładkową książeczkę L. 28174 ulokowano,

[illegible] 1878.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 30 września 1878 roku było w obiegu:

Asygnacyj kasowych a. w. złr. 266.000.

Kraków, dnia 1 października 1878. (5873)

Dyrekcya.